NAFTA

MIESIĘCZNIK
POŚWIĘCONY SPRAWOM
PRZEMYSŁU NAFTOWEGO

WYDAWANY PRZEZ ZWIĄZEK POLSKICH PRZEMYSŁOWCÓW NAFTOWYCH

ROK XIV

Nr. 1

LIPIEC

1935

TREŚĆ:

CENA ZESZYTU 1.50 ZŁ. — PRENUMERATA ZŁ. 14 ROCZNIE. — CENY OGŁOSZEŃ: CAŁA STRONA 90 ZŁ, PÓŁ STR. 50 ZŁ., ĆWIERĆ STR. 30 ZŁ. — RK. P. K. O. LWÓW, BANK NAFTOWY S. A. Nr. 501.871.

SIEDZIBA REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, ULICA KOPERNIKA 4. III. P. Tel. 289-85.

NAFTA

Rocznik XIV LIPIEC 1935 Zeszyt 1.

Orędzie Prezydenta Rzeczypospolitej.

Do Obywateli Rzeczypospolitej.

Marszałek Polski Józef Piłsudski życie zakończył.

Wielkim trudem swego życia budował siły w Narodzie. Genjuszem umysłu, twardym wysiłkiem woli Państwo wskrzesił. Prowadził je ku odrodzeniu mocy własnej, ku wyzwoleniu sił, na których przyszłe losy Polski się oprą. Za ogrom Jego pracy danem Mu było oglądać Państwo nasze jako twór żywy, do życia zdolny, do życia przygotowany i Armję naszą — sławą zwycięskich sztandarów okrytą.

Ten największy na przestrzeni całej naszej historji Człowiek, z głębi dziejów minionych moc Swego Ducha czerpał i nadludzkiem wytężeniem myśli drogi przyszłe odgadywał.

Nie Siebie tam już widział, bo dawno odczuwał, że siły Jego fizyczne ostatnie posunięcia znaczą. Szukał i do samodzielnej pracy zaprawiał ludzi, na których ciężar odpowiedzialności skolei miałby spocząć.

Przekazał Narodowi dziedzictwo myśli, o honor i potęgę Państwa dbałej.

Ten Jego Testament, nam żyjącym przekazany, przyjąć i udźwignąć mamy.

Niech żałoba i ból pogłębią w nas zrozumienie naszej — całego Narodu — odpowiedzialności przed Jego Duchem i przed przyszłemi pokoleniami.

Prezydent Rzeczypospolitej
I. MOŚCICKI

Warszawa—Zamek, dnia 12 maja 1935.

* * *

Dzień 12 maja 1935 roku, pozostanie na zawsze dniem bezmiernego smutku w dziejach Polski i będzie budził żałość w sercach współczesnych i przyszłych pokoleń.

Bo oto w tym dniu rozeszła się po świecie lotem błyskawicy i dotarła na falach eteru do najodleglejszych zakątków naszej ziemi tragiczna i bolesna wieść: Pierwszy Marszałek Polski, Jej Wódz duchowy — Józef Piłsudski życie zakończył.

Naród skamieniał w bólu.

Odszedł w zaświaty Człowiek, którego całe życie wypełnione było myślą o Polsce i pragnieniem przywrócenia Narodowi utraconej samodzielności. Budził ducha w Narodzie i we własne siły wiary nas uczył. Wskazywał nieomylne drogi do wolności wiodące.

A gdy wybiła godzina dziejowa stanął do walki orężnej o Polskę. Pokonał obce siły przeciwne i Państwo niepodległe stworzył. Fundamenty pod nie założył i do życia zdolnem uczynił.

Potęgą Swej nieugiętej woli, genjuszem umysłu, wznosił gmach Polski silnej i potężnej, równej znaczeniem innym narodom.

Zwycięstwem okrytych sztandarów imię Jej rozsławił. Naród nasz odrodził i pomiędzy wielkie narody świata spowrotem wprowadził.

Pozostawił dziedzictwo olbrzymie i Testament krwią i czynem pisany. Zostawił nam przykazanie, że dziedzictwa tego strzec i pomnażać je mamy.

Gdy w pracy naszej codziennej dobro Państwa i Narodu mieć będziemy przed sobą. Gdy na wyznaczonych nam przez życie posterunkach wytrwale i jednym nieprzerwanym ciągiem budować będziemy siłę i niezależność gospodarczą Polski — wtedy Testament Wielkiego Marszałka wykonamy.

OD REDAKCJI

Wskutek uciążliwych i długotrwałych prac reorganizacyjnych w naftowym dziale czysto kopalnianym, wynikiem których jest złączenie całokształtu działalności organizacyjnej tej grupy w Związku Polskich Przemysłowców Naftowych, o czem piszemy w osobnym artykule sprawozdawczym p. t. „Zasadnicze przemiany organizacyjne w grupie czysto kopalnianej", zmuszeni byliśmy przerwać nasze wydawnictwo na czas dłuższy. Rok 1934 zamknęliśmy Nr. 8 — 10 (sierpień, wrzesień, październik), wydanym za te miesiące zbiorowo również z tych samych przyczyn. Obecnie po ukończeniu tych prac wydawnictwo to wznawiamy i odtąd począwszy czasopismo nasze ukazywać się będzie w dalszym ciągu w odstępach miesięcznych.

Ze względu na źródłowe znaczenie naftowego materjału cyfrowego i dla utrzymania ciągłości materjał ten — z czasu odkąd nastąpiła przerwa w wydawnictwie — zamieszczamy częściowo w obecnym zeszycie, częściowo zaś zamieścimy go w zeszycie następnym. Tak samo drukujemy ważniejsze i ciekawsze wydażenia z tego czasu.

Organizacja przemysłu czysto kopalnianego w świetle argumentów

Temat ten nie jest obcy naszym czytelnikom, albowiem był już przez nas omawiany i poruszany nieraz. Może nawet wywoła to zdziwienie, że powracamy do sprawy poczęści rozwiązanej przez fakt istnienia specjalnej organizacji czysto surowcowego przemysłu naftowego — w momencie, gdy nie dzieje się nic takiego niepokojącego, coby wymagało od przedsiębiorstw należących do tego przemysłu znacznie zwiększonej czujności i miało zmuszać je do szykowania się do wystąpienia przeciwko nieznanemu i niewidocznemu w tej chwili wrogowi w obronie zagrożonego jakoby bytu. Poco w takim razie, i w jakim celu, zapyta niejeden — to alarmowanie opinji i niepokojenie ludzi, skoro nic nikomu nie grozi nietylko obecnie, ale i w przyszłości, przynajmniej w tej najbliższej i w tej nieco odleglejszej.

Słusznie, żadne niebezpieczeństwo nie rzuca się w tej chwili w sposób widoczny w oczy. Nikt przecie obecnie na przemysł czysto kopalniany nie nastaje. Nikt nie występuje przeciwko niemu i nie dybie na jego życie, ani też nie nastawia się specjalnie w tym celu, ażeby przemysł ten zgnieść. Ropa jest odbierana i cena jej, która wprawdzie na nasze stosunki i potrzeby naszego wiertnictwa naftowego nie jest niczem nadzwyczajnem i powinna być wyższa — jednak się utrzymuje. Czegoż chcieć więcej? Wszak niczego ponadto żądać nie można.

Jest jeszcze co innego. Nie brak w świecie naftowym ludzi, którym się zdaje, i któ-

rzy wpoili w siebie przekonanie, że sprawy naftowe u nas mają się wcale nienajgorzej, i że nasz obecny naftowy przemysł kopalniany ma przed sobą przyszłość jeśli już nie świetnie się zapowiadającą, to przynajmniej do tego stopnia dobrą, że można być o nią zupełnie spokojnym, gdyż jakoby otwierają się przed nim wcale niezłe perspektywy. Wiara w wyjątkowo dobre widoki na przyszłość dla tego przemysłu utrzymuje się zwłaszcza w przemyśle czysto surowcowym, złożonym z mniejszych przedsiębiorstw, należących prawie w całości do kapitałów rodzimego pochodzenia. Bo i czemuż to miałoby być inaczej, słyszy się często. Ropy w Polsce jest mało i miast przybywać wciąż jej ubywa. Rafinerje natomiast potrzebują, no i będą nadal potrzebowały surowca. Oto argumentacja, z jaką się często spotykamy. Więc mówią sobie ludzie — będzie dobrze, musi być dobrze! Cena ropy nie może żadną miarą spaść zanadto, do poziomu takiego, któryby zachwiał podstawami wydobycia ropnego i położył je, gdyż w ten sposób opierające się na cudzej ropie zakłady przetwórcze pozbawiłyby się surowca i musiałyby się pozamykać, gdyż utraciłyby podstawę swej egzystencji. W interesie tedy niejako własnym muszą rafinerje bez własnej produkcji lub z niewystarczającą jej ilością dbać o to, by surowiec naftowy wydobywano, i muszą się dla swego własnego dobra i z własnej woli starać o dobrą cenę ropy, dającą możność zarówno prowadzenia eksploatacji obecnych kopalń jak i dalszych nowych wierceń.

Ale nie na tem koniec. W przeświadczeniu znakomitej części nafciarzy, ta sama jeżeli nie większa troska i dbałość o utrzymanie obecnej własnej produkcji naftowej w Polsce musi się przejawiać w całej państwowej polityce naftowej i we wszystkich naftowych poczynaniach rządowych. Albowiem kraj bez derywatów naftowych żadną miarą obejść się nie może. W tem właśnie widzą oni największą i najsilniejszą gwarancję bezpieczeństwa naftowego w Polsce.

Słowem, znaczna część opinji naftowej nie odczuwa żadnego zgoła niepokoju, nie widzi najmniejszego powodu do obaw i żyje w błogiem przeświadczeniu, że polski przemysł naftowy ma na długie lata byt zapewniony. Jest to oczywiście złudzenie.

Nie chcemy bynajmniej osłabiać u nikogo wiary w pomyślność naszego kopalnictwa naftowego. Szerzenie bowiem pesymizmu i niewiary w ten przemysł u nas, nie leży i nigdy nie leżało w naszych zamiarach. Tak samo najzupełniej obca nam jest myśl, że przemysł ten znajduje się w tej chwili w beznadziejnej sytuacji, coś jakby w obliczu katastrofy lub w przededniu nieuniknionego upadku. Lecz w równym stopniu nie podzielamy przesadnego i zgoła bezkrytycznego optymizmu, który byłby w tej chwili narówni z pierwszym szkodliwy, jako w zupełności niczem nieusprawiedliwiony.

To, że nic obecnie nie zakłóca ciszy w przemyśle naftowym nie znaczy jeszcze, że obecne położenie tego przemysłu jest dobre, i że znajduje się on — jak fałszywie mniema wielu — na najlepszej drodze do dalszego pomyślnego rozwoju. Życie nie stoi w miejscu. Wciąż płynie wartkim strumieniem naprzód. Żłobi i wytycza nowe drogi, tworzy nowe prawa. Życie jest silniejsze od wszelkich doktryn. Nie znosi żadnych nakazów. Nad ludzkiemi obliczeniami przechodzi spokojnie do porządku, często je przekreśla lub krzyżuje, nic sobie z niczego nie robiąc. Przypadki rozkazują niezgorzej królów, czy jak tam — mówi przysłowie. Jest w tem ogromnie dużo prawdy. A przeszkody stworzone przez życie, są wielekroć groźniejsze i trudniejsze do zwalczenia od tych, które są dziełem umysłu i rąk ludzkich. Są one o tyle niebezpieczniejsze i przykrzejsze od innych, że dojrzewają powoli w ukryciu, w sposób przeważnie niedostrzegalny dla ludzkiego oka i często gdy stają się widoczne, wszelki ratunek jest już spóźniony, albo conajmniej niezmiernie utrudniony, i wymaga znacznych ofiar, bez których bardzo dobrze mogłoby się obejść.

I w naszym przemyśle naftowym życie robi swoje i stawia w sposób nieubłagany swoje twarde wymagania. Musimy je poznać. Bo tylko wówczas, gdy poznamy dokładnie sytuację, w jakiej się obecnie ten przemysł znajduje, i w jakiej my się w nim, jako odrębny dział, znajdujemy, będziemy w stanie sprostać tym wymaganiom i przystosować się do nich, jeśli nie będzie innego wyjścia. Tylko wtedy zdołamy wyjść zwycięsko z trudności nawet znacznych, jeżeli będziemy je znali i gdy będziemy zorjentowani w ich rozmiarach.

Najwierniejsze odbicie otaczającej nas rzeczywistości naftowej oraz najzupełniej dokładny obraz bardzo prawdopodobnych gruntownych i brzemiennych w skutki przeobrażeń, daje nam cyfrowy materjał statystyczny, zawarty w zamieszczonym obok artykule p. t. „Wymowa piętnastolecia", do którego czytelnika odsyłamy.

Ponieważ derywaty naftowe posiadają dla kraju znaczenie pierwszorzędnej doniosłości, przeto jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że Państwo interesuje się przemysłem naftowym i gospodarką naftową w stopniu znacznie wyższym, jak wieloma innemi. Z tych zatem względów Państwo nasze, w warunkach, w jakich obecnie nasz przemysł naftowy się znajduje, gdy z jednej strony produkcja spada, z drugiej zaś przyrost jej jest niewystarczający tak dalece, że zaczyna nam grozić w przyszłości brak ropy naftowej — musi dążyć z konieczności do stwierdzenia w jakim stopniu Polska jest krajem naftowym, krajem własnego surowca naftowego. Może to być wyjaśnione tylko przez wiercenia zakładane przedewszystkiem w miejscowościach mniej lub więcej dotąd nieznanych, niezwierconych i niewyeksploatowanych, a zwłaszcza przez wiercenia poszukiwawcze, obliczone na odkrycie nowych obfitych w ropę pól naftowych, czy też nowych horyzontów roponośnych. Dlatego Państwo patrzy szczególnie przychylnem okiem zwłaszcza na te ostatnie wiercenia i na wszelkie prace badawcze i przygotowawcze, mające ten cel na widoku. Z inicjatywy i pod naciskiem ministra przemysłu i handlu powstał „Pionier", którego, jak ogólnie wiadomo, jedynem zadaniem jest wykonanie pewnego zakresu robót badawczych i poszukiwawczych.

Dotąd żadnego nowego zleża naftowego o większem znaczeniu nie odkryto. Lecz prace badawcze i poszukiwawcze, wprawdzie w skromnym zakresie i w stopniu absolutnie niewystarczającym są u nas prowadzone. Czy i jaki, a zwłaszcza kiedy wydadzą rezultat, tego narazie nie wiemy. Ogólnie utrzymuje się uzasadnione przeświadczenie, że polskie podziemia kryją w sobie duże możliwości naftowe. Wiara w odkrycie drugiego Borysławia jest dosyć duża. Zarzucają tylko, że niedość rozległe są u nas prace badawcze i nieumiejętnie rozlokowane próbne wiercenia.

Do naszego obecnego przemysłu naftowego możnaby z powodzeniem zastosować znane powiedzenie o młocie i kowadle. Istotnie, przemysł ten znajduje się w tej chwili pomiędzy młotem a kowadłem. Obecnie eksploatowane pola naftowe są mało obfite. Wskutek tego ropa jest droga, bo wiercenia są kosztowne a uzyskuje jej się stosunkowo niewiele. Przyczem nie każde wiercenie daje pozytywny rezultat. Jeżeliby u nas odkryto nowe rozległe i obfite w surowiec naftowy pola ropodajne, to wiadomo, że gdyby nie zastosowano żadnych środków zaradczych, to cały obecny naftowy przemysł kopalniany zostałby odrazu zagrożony i położony, gdyż eksploatacja niemal wszystkich obecnych kopalń, jako mało wydajnych, z miejsca przestałaby się opłacać. Katastrofa obecnego naszego przemysłu naftowego stałaby się nieuniknioną.

Lecz nie w lepszem położeniu znajdzie się nasze kopalnictwo naftowe, jeżeli nic się w nim nie zmieni i produkcja będzie wciąż spadać. Wkońcu, i to w czasie nie tak znów bardzo długim zabraknie nam ropy na własne potrzeby rynkowe. Wystarczy żebyśmy się cofnęli ze spożyciem do roku 1929 i 1930,

to już po jakimś czasie przy stałym spadku wydobycia może być źle. Wówczas import stanie się rzeczą nieuniknioną. A czem to grozi, o tem chyba nikogo zbytnio przekonywać nie potrzebujemy.

Co nam przyszłość przyniesie tego narazie nikt nie wie. Jak dotąd obracamy się w sferze mniej lub więcej uzasadnionych horoskopów. Nie jest wykluczone, że nie odkryjemy niczego w rodzaju Borysławia, ale że odnajdziemy rozległe pola naftowe, pod względem nasycenia ropnego zbliżone do pól obecnych lub je stosunkowo nieznacznie przewyższające. Wówczas wprawdzie pola obecnie eksploatowane nie stałyby się bezwartościowemi, lecz w każdym razie zbyt intensywna gospodarka na nowych obszarach musiałaby doprowadzić, przy dzisiejszym niskim stanie naszego spożycia, do zgoła niepożądanych zmian w układzie handlowym, co skolei musiałoby się odbić ujemnie na cenie ropy.

Dobrze, ale co to ma wspólnego z organizacją, pomyśli być może albo spyta czytelnik. Otóż właśnie ma i to bardzo wiele. Wskazujemy na nadchodzące zmiany i dojrzewające powoli wypadki z wyraźnym zamiarem zwrócenia na nie uwagi. Czynimy to w tym celu, ażeby przemysł czysto kopalniany mógł zdać sobie dokładnie sprawę z niebezpieczeństw, jakie mu z wielu stron grożą i z położenia, w jakiem się znajduje. Uprzedzony w porę będzie mógł zastanowić się głębiej nad swojem położeniem i swoją przyszłością oraz zawczasu pomyśleć o środkach zaradczych, któreby mogły uchronić go przed skutkami tych zmian lub przynajmniej znacznie je złagodzić. Gdy pozna dokładnie obecną naszą rzeczywistość naftową, to chyba będzie wiedział jak ma się zachować i jak się urządzić, aby uniknąć przykrych a może nawet katastrofalnych następstw na wypadek jednej z tych ewentualności. Chyba uzna i zrozumie, że bez organizacji żadną miarą obejść się nie może. Zdaje się, że gdyby już żadne inne okoliczności, oprócz wyżej wskazanych, nie były brane pod uwagę, to już to samo powinno stanowić dla tego przemysłu wyraźne ostrzeżenie i argument dosyć mocno przekonywujący nietylko o potrzebie i użyteczności organizacji ale i o jej nieodzowności.

Nasza sytuacja pod względem naftowym nie jest beznadziejna ani nawet wyjątkowo ciężka. Nie daje zupełnie powodu do pesymizmu, gdyż kraj nasz ma przed sobą być może wcale ładną przyszłość naftową. Lecz co innego gdy mowa o chwili obecnej i o tem co obecnie posiadamy. Niewątpliwie nasze kopalnictwo znajduje się na przełomie, lecz mowy nie może być o jego zmierzchu a conajwyżej przemysł ten będzie musiał zmienić swój ustrój. Należy się liczyć z każdą ewentualnością. Także i z tem, że rozwój naszego przemysłu kopalnianego będzie się musiał oprzeć na naszych płytkich terenach, dla eksploatacji których nadają się najlepiej mniejszego typu przedsiębiorstwa. Powinno się więc być gotowym do zajęcia stosownego miejsca i stanowiska w zmienionych warunkach.

A przecież w czasach powojennych przemysł naftowy zmienił najzupełniej swoje oblicze i zgruntu inaczej ułożyły się w nim stosunki. Wytworzył się podział tego przemysłu na ściśle rozgraniczone grupy o częściowo lub całkiem odmiennych a nawet sprzecznych interesach. Na widownie wystąpiły w większej sile wielkie kapitały obce o różnem zabarwieniu i nastawieniu do polskiego zagadnienia naftowego i do Polski jako kraju naftowego, i w ich posiadaniu znalazła się większa część tego przemysłu. Rozbudował się ponad miarę i ponad potrzebę przemysł przetwórczy. Mniejszy przemysł czysto kopalniany osłabł i więcej od każdego innego działu przemysłu naftowego potrzebuje zorganizowanej formy działania. O ile nie będzie skonsolidowany, to nie wytrzyma coraz silniejszego naporu odmiennych interesów naftowych firm rafineryjnych. Zawsze będzie od nich zależny

w stopniu bez porównania większym od tego, jak to wypada z przewagi materjalnej tych firm nad nim. Zawsze firmy te będą robiły z przemysłem czysto kopalnianym co im się żywnie podoba. Jakżeż zupełnie inaczej, całkiem odmiennie od dzisiejszego wyglądałby wzajemny stosunek obu tych ugrupowań naftowych do siebie, gdyby np. przemysł czysto kopalniany, niezależnie od organizacyjnego działania w zakresie wszystkich swych spraw i w sprawach ogólno naftowych, zazębiających się o jego interesy, zdobył się jeszcze na złączenie swej ropy i na zbiorową jej sprzedaż rafinerjom. Wówczas stosunek wzajemny z pewnością by się odwrócił. A w każdym razie przemysł rafineryjny nie miałby już nad przemysłem czysto kopalnianym tej przewagi co obecnie. Nie mógłby np. dyktować temu przemysłowi ceny ropy, lecz musiałby się o nią z nim układać. A to zupełnie zmienia postać rzeczy. Dziś na szczęście sprawę odbioru ropy reguluje Polski Eksport Naftowy, lecz o cenie ropy wciąż decydują rafinerje samodzielnie. Jest ona wynikiem dzisiejszej wciąż niekorzystnej dla produkcji konstelacji rafineryjnej. Jeżeli więc sprawa zorganizowania przemysłu czysto kopalnianego ma swoją złą stronę, to tylko dla zakładów przetwórczych. Firmy rafineryjne, zwłaszcza niektóre, mają wszelkie powody do odnoszenia się z niechęcią do tej koncepcji, a zwłaszcza do kwestji zbiorowej sprzedaży ropy przez przemysł czysto kopalniany. Albowiem organizacja tego przemysłu w stopniu mniejszym lub większym zawsze jednak osłabia stanowisko rafineryj i ogranicza wpływ pozostałych grup na sprawy naftowe. Lecz przemysł ten rozbity na wielką liczbę, maszerujących w rozsypce i w pojedynkę przedsiębiorstw, nie będzie mógł nigdy i w niczem przeciwstawiać się rafinerjom i będzie musiał na każdym kroku podporządkowywać się ich woli i ich interesom, gdyż zawsze i pod każdym względem będą one miały nad nim zdecydowaną przewagę.

Do niemniej ważnych zadań należy również utrzymywanie stałego kontaktu z władzami państwowemi i ze sferami gospodarczemi w zakresie wszystkich spraw i potrzeb przemysłu czysto kopalnianego. Kontakt ten może być utrzymywany tylko przez organizację. Gdyż o ile działanie zbiorowe jest zawsze skuteczniejsze od odosobnionego, to podział tego przemysłu na przeszło 250 niewielkich przedsiębiorstw wprost wyklucza możność utrzymywania tego kontaktu i zajmowania stanowiska w sprawach naftowych przez każde pojedyncze przedsiębiorstwo kopalniane osobno.

Pozostaje następnie kwestja wpływu na sprawy naftowe i na kształtowanie się stosunków w przemyśle naftowym. Nie jest to rzecz drobna lub małoznacząca, mająca znaczenie więcej prestiżowe. Myliłby się, ktoby tak myślał. Przeciwnie, jest to kwestja niezwykle ważna dla przemysłu czysto kopalnianego. Często przecie są rozważane i stają się przedmiotem decyzji powołanych czynników sprawy wyjątkowo ważne, również dla tego przemysłu istotne. Rozchodzi się więc o to, ażeby żadne zagadnienie naftowe nie było rozpatrywane i rozstrzygane bez udziału i z pominięciem opinji przemysłu czysto kopalnianego. Inaczej bowiem sprawy naftowe mogą być rozstrzygane, niekoniecznie przez złą wolę, lecz całkiem przypadkowo, nieraz przez prosty zbieg okoliczności, a zwłaszcza dlatego, że każdy z odłamów przemysłu naftowego będzie pilnował swoich interesów i dążył do rozstrzygnięcia dla siebie najkorzystniejszego, wbrew interesom przemysłu czysto surowcowego, w sposób nietylko nieuwzględniający jego potrzeb, ale nawet dlań wyraźnie szkodliwy. Lecz wpływ na sprawy naftowe i na państwową politykę naftową, przemysł czysto kopalniany może mieć tylko wtedy, gdy jest zorganizowany.

Wpływ ten może być większy i mniejszy. Może być bardzo znaczny albo wręcz znikomy. S i ł a j e g o z a l e ż y o d z w a r t o ś c i i s p r a w n o ś c i o r g a n i z a c y j n e j o r a z o d s t o p n i a

znajomości problemu naftowego. Jeżeli organizacja będzie zwarta i sprawnie funkcjonująca i gdy wszelkie jej wystąpienia nazewnątrz będą dobrze obmyślane, odznaczające się gruntowną znajomością przedmiotu i doskonałą argumentacją, to jej autorytet i wpływ na sprawy naftowe będzie bardzo znaczny. Jeśli zaś organizacja nie będzie miała tych walorów, to będzie przez wszystkich lekceważona i z jej zdaniem nikt się nie będzie liczył. Nie będzie traktowana poważnie i wszystkie jej żądania będą zbywane. Będzie to siła papierowa.

Przemysł czysto kopalniany jak wszyscy i jak każdy inny dział przemysłu naftowego ma swoje potrzeby i wymagania, bez których obejść się nie może. Ma swoje żądania, od spełnienia których zależy jego egzystencja. Lecz nie ma żadnej absolutnie możności występowania z tem wszystkiem, o ile nie jest zorganizowany, bo przecież nie będzie formułowało jego potrzeb, wymagań i żądań, które są dlań warunkiem życia, każde z 250 przedsiębiorstw zosobna. Chyba więc jest rzeczą aż za dobrze widoczną, że bez organizacji i to organizacji silnej, świadomej swoich celów i zadań, zdolnej do ich realizacji — żadną miarą obejść się nie może. Można rzec śmiało, że kwestja organizacji, to kwestja życia tego przemysłu. Albo zrozumie on tę prawdę i własnym wysiłkiem ocali swój byt, albo też wcześniej czy później padnie ofiarą zmiennych kolei losu. Albowiem nie zdoła obronić się w chwilach ciężkich, gdy nie będzie do tego zadania odpowiednio przygotowany.

Powinniśmy również pamiętać o rzeczy niezmiernie, zdaniem naszem, ważnej. Obecnie nasz przemysł naftowy, a zwłaszcza czysto produkcyjny opiera swoją egzystencję na stosunkach uregulowanych przez Polski Eksport Naftowy, powołany do życia na mocy ustawy marcowej o regulowaniu stosunków w przemyśle naftowym. Zbliża się koniec roku bieżącego. Wkrótce pozostanie niewiele ponad rok do dnia 1 kwietnia 1937 r., w którym to czasie traci moc obowiązującą ustawa marcowa, która stanowi legalną podstawę utrzymania tej organizacji. Nie wiemy i nie można tego już dziś przewidzieć jak się ułożą stosunki w przyszłości. Przypuszczamy jednak, i należy się z tem liczyć, że już w roku następnym toczyć się będą rozmowy z przemysłem, ewentualnie wewnątrz przemysłu lub na terenie rządowym na temat uregulowania spraw naftowych na dalsze lata. Jest rzeczą ważną, ażebyśmy byli przygotowani, i to dobrze do zabrania głosu w tych sprawach, bo kto wie czy głos nasz nie będzie tym, który będzie musiał na szali mocno zaważyć albo ją nawet przeważyć. Zależy to w zupełności od nas, od naszej spoistości i siły oraz od znaczenia, jakie sobie wyrobimy. Nikt chyba nie chce, ażeby się powtórzyły czasy z roku 1931 i 1932, kiedy to ropy nie można było sprzedać i cena jej spadała.

Przez to, że jest już od dłuższego czasu zorganizowany, mógł przemysł czysto kopalniany zająć należne sobie miejsce w przemyśle naftowym. Pozyskał wpływ na sprawy naftowe i możność oddziaływania na kształtowanie się stosunków w tym przemyśle w duchu dla siebie korzystnym przez utrzymywanie kontaktu ze wszystkiemi czynnikami, które mają coś do powiedzenia w tym sprawach, a zwłaszcza z władzami państwowemi. Może również obecnie wypowiadać się w kwestjach naftowych oraz formułować i przedkładać swoje potrzeby i żądania. Słowem bierze przez organizację czynny i żywy udział w całem życiu naftowem i we wszystkich jego przejawach. Rząd zajmował życzliwe stanowisko w stosunku do przemysłu czysto kopalnianego zwłaszcza od czasu, gdy ministrem przemysłu i handlu został p. inż. Kwiatkowski. Spotyka się z nią stale, od kiedy departament górniczo-hutniczy objął p. dyrektor Peche, któremu mamy do zawdzięczenia uregulowanie stosunków w przemyśle naftowym w sposób dla kopalnictwa bezwarunkowo korzystny. Lecz mógł być pociągnięty do udziału

w pracach organizacyjnych w latach 1931 i 1932 i uzyskać pełny odbiór ropy i dobrą cenę tylko dlatego, że był zorganizowany.

Poruszamy tę sprawę dlatego, ponieważ nie wszystkie bez wyjątku przedsiębiorstwa czysto kopalniane rozumieją istotę i sens zagadnienia organizacyjnego dla działu, do którego należą. Jest część takich, które do organizacji nie należą. A są i takie, które zgłosiły się do niej w chwilach ciężkich, a gdy nastąpiła poprawa i stosunki ułożyły się pomyślnie — nie bez udziału oczywiście organizacji, to albo ją odrazu opuściły, albo też jeśli w niej pozostały, to w gruncie rzeczy przestała ich ona obchodzić. Nie interesują się nią poprostu więcej, chociaż bezustanku korzystają z owoców jej pracy. Zachowanie się tych przedsiębiorstw zasługuje oczywiście na jaknajostrzejsze potępienie i napiętnowanie. Są to jednostki nawskroś szkodliwe i destruktywne, niezasługujące na żadną pomoc i żadne choćby najmniejsze względy i w ten sposób powinno się z niemi na każdym kroku postępować.

Przemysł czysto kopalniany powinien się wzorować na wielkich firmach naftowych, które są zorganizowane i bronią wspólnie swoich spraw, mimo że są nieliczne i przedstawiają pojedynczo siłę, z którą nawet w małej części nie może być porównywana siła pojedynczego przedsiębiorstwa z tego przemysłu.

Utrzymanie organizacji przemysłu czysto kopalnianego — bez której nie może się on ostać, a przynajmniej musi prowadzić żywot dychawiczny i powoli upadać, ma zdaniem naszem, także znaczenie ogólniejsze. Albowiem przemysł ten, który prawie w całości jest własnością tutejszych kapitałów, oprócz tego, że wyjątkowo dobrze nadaje się do rozwinięcia kopalnictwa naftowego na polach z płytkiemi warstwami roponośnemi, przedstawiającemi dla nas coraz to większe znaczenie — stanowi jako zorganizowany, znaczne ułatwienie utrzymania u nas, w przemyśle naftowym stosunków uregulowanych.

Józef Szlemiński

Wymowa piętnastolecia

Warto doprawdy zastanowić się bliżej nad ruchem produkcji i wierceń naftowych, odbywającym się na przestrzeni ostatnich lat piętnastu i dokładnie mu się przyjrzeć. Albowiem ma on swoją wymowę i ułatwia nam znakomicie obok należytego orjentowania się w sytuacji — wszelkie rozumowanie i trafne wnioskowanie. Gdyż ruch ten zarówno w zagłębiu borysławskiem jak i w pozostałych miejscowościach naftowych, posiada wiele cech niezwykle symptomatycznych.

Z materjału cyfrowego, zawartego w dotyczącem zestawieniu tabelarycznem, widać odrazu, że polska produkcja surowca naftowego maleje z roku na rok. W przeciągu piętnastu lat, a jeśli się uwzględni przeważnie nieznaczny spadek w pierwszych latach tego okresu i wzrost wydobycia w latach 1924—1926, to w czasie o wiele krótszym straciliśmy blisko 24.000 cystern. W ostatnich pięciu latach ubyło nam blisko 14.000 cystern. W niektórych latach spadek był wprost zatrważający, chociaż w roku 1929 i w roku 1932 były tego inne jeszcze przyczyny, oprócz normalnych. W pierwszym mianowicie mieliśmy niezwykle ostrą zimę, w drugim zaś dłuższy strajk na tle zatargu o płace robotnicze. Spadek ten nie dał się powstrzymać mimo dość intensywnego ruchu wiertniczego nietylko w rejonach marek specjalnych, lecz i w rejonie borysławskim, który trwał do roku 1930 włącznie. Jedynie w latach 1924 i 1925 osiąg-

nęliśmy zwyżkę. Lecz była ona krótkotrwała, gdyż już w roku 1926 rozpoczął się ponowny spadek wydobycia, który z przerwą w roku 1928 przetrwał aż po dziś dzień.

Zwłaszcza w rejonie borysławskim ruch produkcji przedstawia się wybitnie niepokojąco. W ostatnich piętnastu latach straciliśmy w tem zagłębiu przeszło 32.000 cystern, czyli, że ubyło nam w tym czasie bezmała 52% — z czego na ostatnie 5 lat przypada 14.000 cystern.

W rejonie tym np. na wzrost produkcji działały obok siebie równocześnie dwie przyczyny. Z jednej strony mieliśmy aż do roku 1930 stosunkowo znaczne nasilenie ruchu wiertniczego w tem zagłębiu, z drugiej zaś uruchomienie pod eksploatację z roku na rok coraz to większej liczby otworów, których eksploatacja przestała się dawniej opłacać. Liczba ta w roku 1934 doszła do znacznej wysokości. Lecz był to wysiłek w znacznym stopniu bezskuteczny. Osiągnięto tą drogą jedynie wyniki częściowe, dalekie od zadawalających. Nie pomogły ani dość intensywne wiercenia w tym rejonie, które jednak zawiodły pokładane w nich nadzieje, gdyż nie dały oczekiwanych rezultatów, ani blisko trzykrotne powiększenie liczby otworów w eksploatacji. Nietylko nie nastąpiło wyrównanie ubytku poniesionego przez naturalne wyczerpywanie się eksploatowanych miejsc, lecz przeciwnie, ubytek ten wyprzedził znacznie przyrost osiągnięty w tym czasie. Przyczyna tego leży w małej, w zupełności niewystarczającej wydajności nowych wierceń i uruchomionych na nowo zarzuconych dawniej kopalń, w porównaniu ze spadkiem, który był niemal corocznie i jest nadal wyższy od przyrostu. Jak widać z tego, na żadną zmianę w zagłębiu borysławskiem się nie zanosi. Czego innego nie należy oczekiwać i dalszy spadek wydobycia w tem zagłębiu zdaje się być rzeczą, której ani uniknąć ani odwrócić się nieda.

Lecz jeżeli mimo znacznego wysiłku, nie osiągnięto w tem zagłębiu tego efektu, na jaki liczono, to co to oznacza? Nic innego tylko to, że przy obecnym systemie eksploatacji po znanych i stwierdzonych wierceniami zleżach roponośnych, znajdujących się w obrębie ścisłego rejonu borysławskiego (Mrażnica, Borysław, Tustanowice) właściwie nie należy sobie już nic więcej obiecywać. Jednakowoż Borysław wciąż jeszcze przedstawia i będzie przedstawiał przez czas dłuższy wcale znaczną wartość eksploatacyjną i poważną pozycję w naszym bilansie naftowym.

Inaczej zupełnie rzecz ta wygląda w innych miejscowościach naftowych. W okręgu górniczym jasielskim widać na całej przestrzeni czasu od roku 1920 aż do roku 1931 włącznie stały wzrost wydobycia, które w roku 1931 osiąga poziom najwyższy. Pewien spadek widoczny w roku 1929 nastąpił, zdaje się, spowodu ostrej zimy. Co się tyczy roku 1932, to fakt, że w latach 1933 i 1934 produkcja była mniejsza jak w roku 1931 pomimo znacznie zwiększonego ruchu wiertniczego, każe przypuszczać, że spadek jej w owym czasie mógł mieć obok strajku również pewne naturalne podłoże. Okoliczność, że w roku 1934 produkcja w tym okręgu również spadła jest zastanawiająca już bodaj dlatego, że poziom wierceń był w ostatnich dwu latach wysoki, a w roku 1934 znacznie wyższy od lat poprzednich z wyjątkiem roku 1930. Narazie niewiadomo czy spadek ten jest zjawiskiem czysto przemijającem czy też nie. Zobaczymy jaki będzie pod tym względem rok następny.

Również w obrębie drohobyckiego okręgu górniczego, z wyjątkiem zagłębia borysławskiego, produkcja ropy naftowej stale i niemal bez przerwy wzrasta. Spadek w latach 1929 i 1932 był najprawdopodobniej zjawiskiem przemijającem i zdaje się nastąpił spowodu wielkich mrozów w roku 1929 i strajku w roku 1932.

W okręgu górniczym stanisławowskim także nastąpił wzrost produkcji. Wzrost ten jednakże po osiągnięciu w roku 1925 punktu kulminacyjnego ustał i od tego czasu produkcja w tym okręgu utrzymywała się mniej wię-

cej na jednakowym poziomie aż do roku 1931 włącznie. W roku następnym była ona już w tym okręgu znacznie mniejsza. W pewnym stopniu do spadku wydobycia w roku 1932 przyczynił się niewątpliwie tak jak i w pozostałych okręgach strajk robotniczy, lecz tylko w części. W znaczniejszym stopniu spadek produkcji w okręgu stanisławowskim nastąpił z przyczyn tkwiących w czem innem. Potwierdza to w zupełności rok 1933, który przyniósł dalszy jej spadek, a także rok 1934, w którym produkcja wzrosła tylko nieznacznie, mimo że wiercenia w tym roku w stosunku do dwu poprzednich lat wzrosły przeszło o 40%.

Wiele ciekawych spostrzeżeń możemy poczynić na podstawie bliższej obserwacji materjału cyfrowego dotyczącego produkcji i wierceń w miejscowościach naftowych pozaborysławskich. Okazuje się, że znaczna część wierceń w okręgu górniczym jasielskim daje wyniki pozytywne. Wskazuje na to stały wzrost produkcji w tym okręgu. Wprawdzie wzrost ten ustał, jednakowoż narazie za· wcześnie jeszcze na ujemne wnioskowanie na podstawie trzech ostatnich lat o ropodajności tego okręgu. Mogą tego być inne jeszcze przyczyny, np. większy naturalny ubytek w tym czasie w niektórych miejscowościach. Tak odrazu trudno dociec czemu to się stało. Lecz również z materjału tego widać, że nawierca się tam produkcje niezbyt znaczne. Raczej mniejsze ilości wchodzą w rachubę. Produkcja ta następnie spada dosyć szybko, tak że musi być ona oraz rentowność przedsiębiorstw podtrzymywana bezustannie nowemi wierceniami. Chcąc podnieść produkcję w jasielskiem do poziomu znaczniejszego, trzeba podwoić albo potroić liczbę wierceń. Niemniej jednak okręg ten dał, w rezultacie uruchomienia pod eksploatacje dawniejszych nieczynnych kopalń oraz większego ożywienia w nim ruchu wiertniczego, wzrost produkcji znacznie przewyższający coroczny naturalny ubytek. Są wszelkie dane do wnioskowania, że jeżeli ruch wiertniczy w dalszym ciągu dopisze i rozszerzy się na wszystkie budzące uzasadnione nadzieje okoliczne pola naftowe, to i produkcja będzie z pewnością wzrastać i sczasem może osiągnąć poziom wcale znaczny. W każdym razie całe krośnieńskie i jasielskie nie może być absolutnie pod względem naftowym zlekceważone i powinno być wstawione do naszego bilansu naftowego jako pozycja aktywna z poważnemi szansami rozwojowemi na przyszłość. Nawet należałoby zwrócić na te okolice baczniejszą uwagę.

W mniejszym stopniu wzrosła produkcja w pozaborysławskich miejscowościach okręgu drohobyckiego. Może dlatego, że znaczniejsza część wierceń zawiodła, a może i wskutek tego, że w tym okręgu ruch wiertniczy był jednak słabszy jak w okręgu jasielskim. Gdy bowiem w tym ostatnim odwiercono na przestrzeni tych piętnastu lat 396.091 m, to w okręgu drohobyckim 266.299 m, czyli mniej o 129.792 m. Zdaje się, że mamy tu do czynienia z obiema przyczynami. A zatem również znajdujące się w tym okręgu miejscowości naftowe mają przed sobą przyszłość i stanowią dla nas pozycję aktywną. I w tym okręgu produkcja może być wydatnie zwiększona, jeżeli się znacznie zwiększy ruch wiertniczy.

Okręg stanisławowski tem się różni pod względem wzrostu produkcji od innych okręgów, że od roku 1925 począwszy dalszy jej wzrost ustał. W każdym razie wiercenia późniejsze utrzymywały produkcję na jednakowym poziomie i wyrównywały coroczny naturalny ubytek w tym okręgu. Spadek objął głównie Bitków. Jest to tembardziej zastanawiające, że w latach 1930—1934 widzimy znaczny wzrost odwierconych metrów właśnie w Bitkowie. W tym czasie odwiercono w okręgu stanisławowskim ogółem 55.453 m, z czego na Bitków przypada 28.444 m. Tymczasem produkcja w latach 1931—1933 włącznie spadała i dopiero w roku 1934 podniosła się do 2.500 cystern, czyli wszystkiego o 226 cystern, podczas gdy w roku 1930 wynosiła 3.204 cystern. Nie jest wykluczone, że gdyby ruch wiertniczy objął w tym okręgu

Ruch produkcji i wierceń w latach 1920 — 1934

Rok	Okręg górniczy Jasło				Okręg górniczy Drohobycz — Zagłębie borysławskie				Okręg górniczy Drohobycz — Inne miejscowości				Okręg górniczy Stanisławów				Ogółem			
	Produkcja w cysternach	Stosunek procentowy	Odwiercone metry	Stosunek procentowy	Produkcja w cysternach	Stosunek procentowy	Odwiercone metry	Stosunek procentowy	Produkcja w cysternach	Stosunek procentowy	Odwiercone metry	Stosunek procentowy	Produkcja w cysternach	Stosunek procentowy	Odwiercone metry	Stosunek procentowy	Produkcja w cysternach	Stosunek procentowy	Odwiercone metry	Stosunek procentowy
1920	4.931	100	16.239	100	62.630	100	32.400	100	6.448	100	7.592	100	2.492	100	2.976	100	76.501	100	59.207	100
1921	5.057	102.55	19.705	121.34	56.515	90.23	42.100	129.94	6.529	101.38	10.724	141.25	2.385	95.70	4.282	143.88	70.486	92.13	76.811	129.73
1922	5.604	113.65	23.706	145.98	55.722	88.97	43.200	133.33	7.313	113.55	14.404	189.72	2.670	107.14	7.940	266.80	71.309	93.21	89.250	150.74
1923	5.627	114.11	25.689	158.19	57.454	91.73	38.100	116.16	7.475	116.07	14.016	184.61	3.162	126.88	16.862	566.60	73.718	96.36	94.667	159.89
1924	5.712	115.83	19.932	122.74	59.754	95.40	31.800	98.15	7.564	117.45	14.560	191.78	4.049	162.48	34.506	1159.47	77.079	100.75	100.798	170.24
1925	6.464	131.09	17.329	106.71	62.225	99.35	28.700	88.58	7.511	116.63	14.829	195.32	4.979	199.79	19.240	646.50	81.179	106.11	80.098	135.28
1926	7.022	142.40	19.980	123.03	60.325	96.32	34.000	104.94	7.585	117.77	18.831	248.04	4.666	187.24	13.853	465.49	79.598	104.05	86.664	146.37
1927	7.265	147.33	28.550	175.81	53.068	84.73	40.441	124.81	7.851	121.91	19.485	256.66	4.074	163.48	15.550	522.51	72.258	94.45	104.026	175.69
1928	7.628	154.69	28.567	175.91	54.159	86.47	34.388	106.13	8.234	127.85	24.078	303.98	4.279	171.71	13.068	439.11	74.300	97.12	100.101	169.06
1929	7.361	149.28	33.825	208.29	47.482	75.81	34.097	105.24	8.084	125.53	18.103	238.45	4.541	182.22	12.856	431.99	67.468	88.19	98.881	167.00
1930	8.535	173.08	38.551	237.39	44.333	70.78	28.616	88.32	8.561	132.39	30.251	398.46	4.847	194.50	19.180	644.49	66.276	86.63	116.598	180.04
1931	9.765	198.03	28.666	176.52	39.069	62.38	14.444	44.58	9.491	147.37	20.749	273.30	4.702	188.68	10.655	358.03	63.027	82.38	74.514	125.85
1932	9.582	194.32	25.267	155.59	33.029	52.73	8.063	24.88	9.043	140.42	17.690	233.01	4.014	161.07	7.458	250.60	55.668	72.76	58.478	98.76
1933	9.645	195.59	32.382	199.40	32.514	51.91	7.582	23.40	9.588	148.88	19.418	255.77	3.320	133.22	7.519	252.65	55.067	71.98	66.901	112.99
1934	9.538	193.43	37.703	232.17	30.139	48.12	8.020	24.75	9.753	151.44	21.569	284.10	3.491	140.08	10.641	357.56	52.921	69.17	77.933	131.62

wszystkie miejscowości naftowe w stopniu znacznie większym jak dotychczas, to i w nim produkcja osiągnęłaby znacznie wyższy poziom. Tak więc i ten okręg również nie może być z naszych rachub wyłączony.

Widzimy więc, że w przeciwieństwie do Borysławia, we wszystkich innych miejscowościach naftowych osiągnęliśmy przez uruchomienie zarzuconych kopalń i przy pomocy żywszego ruchu wiertniczego efekty, jeśli nie wspaniałe, bo o to trudno, to w każdym razie dosyć znaczne. Nietylko wszędzie wyrównaliśmy ubytek miejscowy, lecz zastąpiliśmy w części ubytek borysławski.

Lecz nie zmienia to w niczem postaci rzeczy, że spadek naszego wydobycia w jednem miejscu wciąż przewyższa wzrost tegoż w innych miejscowościach, i że wzrost ten następuje naogół bardzo powoli i za cenę znacznego i kosztownego wysiłku wiertniczego. Nie zmienia w niczem faktu, że znane i eksploatowane przez naszych wiertników pola naftowe wydają stosunkowo nieznaczne ilości surowca naftowego, tak że gdyby nam wypadło sczasem zastąpić w zupełności Borysław i gdybyśmy musieli naszą produkcję postawić na poziomie przynajmniej z roku 1930, to dla potrojenia jej musielibyśmy nasze wiercenia utrzymywać na poziomie w trójnasób wyższym, to znaczy, że musielibyśmy odwiercać rocznie przeszło 200.000 m albo i znacznie więcej, jeśli się uwzględni, że ruch wiertniczy z miejsc już odkrytych i dokładnie znanych musiałby się rozszerzyć na pola okoliczne niezawsze pewne.

Sprawa eksportu parafiny

Na mocy rozporządzenia Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 5 maja b. r. objął Polski Eksport Naftowy z dniem 1 lipca b. r. zagraniczną sprzedaż parafiny. W związku z tym faktem pojawiło się w prasie codziennej kilka artykułów najwidoczniej inspirowanych, w których sprawa ta jest wyolbrzymiona i przedstawiona w świetle fałszywem, nie pozbawionem tendencyjności. Głównie zarzuca się Rządowi etatystyczne i monopolistyczne zamierzenia. Trzeba przyznać, że sprawy naftowe nie mają naogół szczęścia do prasy codziennej, gdyż jeśli nawet zajmuje się ona niemi, to w oświetleniach jej przemysł naftowy nabiera dosyć często takiego wyglądu, że sam siebie nie poznaje. Tak jest i w tym wypadku. Nie jest to jej wina, gdyż prasa ta odnosi się do tego przemysłu życzliwie i okazuje duże zrozumienie dla jego potrzeb — lecz często pada ofiarą złych i tendencyjnych informacyj.

Sprawa włączenia parafiny w ramy „Penu" przedstawia się zupełnie odmiennie. Niema tu mowy o żadnych zamierzeniach etatystycznych i próbach wprowadzenia monopolu naftowego. Doprawdy dziwić się trzeba, że poważna prasa wypisuje tego rodzaju niestworzone rzeczy. Dla nas i dla każdego kto objektywnie spojrzy na tę rzecz, fakt ten jest naturalną konsekwencją utworzenia przymusowej organizacji eksportowej w miejsce dobrowolnej, do której nie doszło wyłącznie z winy niektórych firm i grup naftowych, które przez swoje nieprzejednane stanowisko, nieliczące się z interesami i potrzebami przemysłu naftowego — uniemożliwiły założenie organizacji dobrowolnej i wprost narzuciły Rządowi utworzenie organizacji przymusowej, do czego Ministerstwo Przemysłu i Handlu nie zdradzało najmniejszej ochoty.

Każdy, kto się bliżej zapozna z ustrojem naszego przemysłu naftowego i z warunkami, w jakich przemysł ten pracuje — przyzna, że uregulowane stosunki są dlań kwestją życia. Anarchja, jakaby inaczej zapanowała, musia-

łaby przemysł ten zniszczyć i wykreśliłaby Polskę z rzędu krajów naftowych z własnym surowcem. Aby temu zapobiec, Ministerstwo Przemysłu i Handlu, z uwagi na duże znaczenie gospodarcze i państwowe zagadnienia naftowego, żądać musiało od przemysłu uregulowania spraw naftowych w sposób, któryby gwarantował mu ciągłość egzystencji i dawał możność prowadzenia u nas wierceń za ropą naftową. Domagano się od tego przemysłu jednej tylko rzeczy, a mianowicie, pełnego odbioru surowca przez rafinerje, pozostawiając mu w uregulowaniu pozostałych spraw znaczną, prawie zupełną swobodę. Ten sam p. dyrektor Peche, któremu obecnie zarzuca się tendencje etatystyczne w odniesieniu do przemysłu naftowego — spędzał w paru miesiącach całe dnie i noce na rozmowach z przemysłem, starając się wszelkiemi siłami wyrównać istniejące wewnątrz tego przemysłu różnice i sprzeczności interesów i ułatwić mu osiągnięcie dobrowolnego porozumienia — byle tylko za wszelką cenę uniknąć konieczności wprowadzenia organizacji przymusowej. Wielokrotnie zwracał się z prośbą do tego przemysłu, aby dla własnego dobra nie doprowadzał do tej ostateczności. Niestety bezskutecznie.

Mimo, że wszelkie perswazje i usiłowania doprowadzenia do ogólnonaftowej, dobrowolnej organizacji zawiodły — Ministerstwo Przemysłu i Handlu nie uciekło się do przymusu, chociaż na mocy ustawy marcowej Minister Przemysłu i Handlu mógł taką organizację utworzyć. Wprowadzono jedynie przymusową organizację eksportową — gdyż tego wyraźnie ustawa żądała.

Oczywiście, że sprzedaż parafiny w eksporcie była zupełnie dobrze zorganizowana i funkcjonowała bez zarzutu, i gdyby przemysł naftowy zdobył się na utworzenie organizacji dobrowolnej, obejmującej całokształt eksportu, to z pewnością nie nastąpiłaby zamiana jej na przymusową. Lecz stało się inaczej — organizacja przymusowa weszła w życie, bo wejść musiała. Skoro tak, to musiała być do niej włączona sprzedaż zagraniczna, gdyż ustawa marcowa żąda w art. 1. c)

> „scentralizowania w j e d n o l i t e j o r g a n i z a c j i c a ł k o w i t e g o obrotu zagranicznego...".

Formalnie więc, nie mógł być eksport parafiny pozostawiony poza „Penem", bez naruszenia ustawy.

A zresztą co się zmieniło. Wszak w „Penie" są te same firmy naftowe, co w Towarzystwie Handlowem Przemysłu Naftowego, które sprzedaż tę prowadziło. „Pen" nie jest żadną organizacją etatystyczną i o sprawach sprzedaży, o cenach i o innych jej warunkach decyduje wyłącznie zupełnie samodzielnie i swobodnie Komitet Handlowy, złożony z przedstawicieli tych samych firm, które są w powyższem Towarzystwie. Niewiele się więc w gruncie rzeczy zmieniło i zdaje się, że i sama sprzedaż funkcjonować będzie tak jak poprzednio bez zarzutu i żadnych zmian.

Zarzucają p. dyrektorowi Pechemu, że przygotował oddanie zagranicznej sprzedaży parafiny „Pen'owi" w sposób konspiracyjny, pokryjomu. Niema w tem ani krzty prawdy. Dotyczące pismo padło poprostu ofiarą kłamliwej informacji. Wiemy od osób z przemysłu, którym sprawa ta jest zbliska znana, że tak nie było. P. dyrektor Peche oznajmił zaraz na pierwszem dorocznem Walnem Zgromadzeniu „Penu", mając na myśli parafinę, że będzie musiała nastąpić dalsza centralizacja eksportu. Następnie wielokrotnie i przez czas dłuższy zwracano się do eksportujących parafinę przedsiębiorstw z wezwaniem do załatwienia tej sprawy bez ingerencji rządowej. A skoro to nic nie pomogło wskutek oporu trzech firm, przystąpiło Ministerstwo do wydania stosownego rozporządzenia. Wcale się z tem nie tajono i w przemyśle wiedziano o tem doskonale, że rozporządzenie takie się przygotowuje.

„Pen" jest niewątpliwie formą ingerencji państwowej w sprawy naftowe, lecz każdy musi przyznać, że Rząd ingeruje w sposób niesłychanie ostrożny i nie zdradza naj-

mniejszych skłonności do etatyzowania tego przemysłu. My w przemyśle tych zamiarów nie dostrzegamy. Utworzenie „Penu" podziałało zbawiennie na stosunki naftowe, gdyż pozwoliło na ich uregulowanie w sposób dla samego przemysłu wielce korzystny. Niema nikogo w tym przemyśle, ktoby w gruncie rzeczy nie był z obecnego stanu sprawy zadowolony. Jesteśmy głęboko przekonani, że gdyby w tej chwili pojawił się zamiar zwinięcia tej organizacji, to najbardziej sprzeciwiałby się temu nie kto inny tylko właśnie przemysł naftowy — ten oczywiście, któremu zależy na utrzymaniu naszego kopalnictwa naftowego.

Konferencja w sprawie funduszu wiertniczego

Dnia 5 lipca b. r. odbyła się w Warszawie w Ministerstwie Przemysłu i Handlu konferencja poświęcona sprawie funduszu wiertniczego, który ma być utworzony na podstawie ustawy z dnia 18 marca 1932 r., z opłat wyrównawczych uiszczanych przez mniejsze zakłady przetwórcze.

Obrady toczyły się pod przewodnictwem Dyrektora Departamentu Górniczo-Hutniczego p. Czesława Pechego. Wziął w niej udział Naczelnik Wydziału Nafty p. inż. Friedberg oraz następujące zaproszone osoby z przemysłu naftowego: pp. prof. inż. Bogdanowicz, prof. Czarnocki, inż. Dażwański, inż. Hłasko, gen. Litwinowicz, dr Schaetzel, J. Szlemiński, inż. Szydłowski, dr Tołwiński, inż. Wandycz, J. Winiarz, dr Wojciechowski, dr Wygard, inż. Zarzecki i inż. Zieliński.

Przemówienie wstępne wygłosił p. dyrektor Peche, w którem oznajmił, że konferencja zwołana została dlatego, że Ministerstwo pragnęło usłyszeć opinję przedstawicieli przemysłu naftowego wyrażoną ustnie, w przekonaniu, że będzie ona bardziej zwarta, aniżeli opinje pisemne przesłane przez organizacje i osoby z przemysłu, które wypadły dość rozbieżnie. Po streszczeniu tych ostatnich przez p. naczelnika Friedberga, p. dyrektor Peche otworzył dyskusję i zaprosił uczestników konferencji do wzięcia w niej udziału.

Zabierali głos w tej sprawie pp. dr. Schaetzel, b. minister Szydłowski, dr Wygard, dr Tołwiński, inż. Dażwański, Winiarz, prof. Czarnocki, inż. Hłasko, inż. Wandycz, inż. Zarzecki, prof. Bogdanowicz, inż. Zieliński i J. Szlemiński.

Wszyscy uznali, że fundusz jest za mały, aby mógł rozwiązać zagadnienie. Zgodzono się na jedno, że pomoc wierceniom z funduszu wiertniczego powinna być udzielana w formie pożyczek, zwrotnych w zasadzie z produkcji. Co do tego nie było żadnej różnicy zdań. Przeważało zdanie, lecz nie było zupełne, że fundusz powinien być obrócony na wiercenia poszukiwawcze. Różniono się co do tego, które wiercenia i w jakiej znajdujące się odległości od produktywnych kopalń należy uznać za pionierskie. Padały zdania, że odległość tę powinno się skrócić, i że doświadczenie uczy, iż u nas nawet blisko produktywnych kopalń zakładane wiercenia są pionierskie, gdyż często zawodzą. P. dr Tołwiński mówił z dużą wiarą o naszych rozległych terenach, twierdząc, że Borysław nie może być jedynym. Wypowiadano się za poszukiwaniami w obrębie terenów znanych oraz za wyeliminowaniem z pomocy wierceń głębokich i za ograniczeniem pożyczek do pewnej ograniczonej wysokości np. do 50.000 zł. Popieraną była gorąco przez niektóre osoby myśl udzielania pomocy kredytowej wyłącznie tylko w rurach. Motywowano to tem, że jest to najpoważniej-

sza pozycja w wydatkach oraz, że w tej kombinacji dałoby się może uzyskać pewien opust z ceny. Lecz głównie myśl ta była popierana z tego względu, że w ten sposób fundusz byłby w znacznie mniejszym stopniu narażony na stratę i znaczna część pożyczek wracałaby spowrotem do źródła.

P. dyr. J. Szlemiński wypowiedział się w tej sprawie następująco:

„Zupełnie trafnie powiedział p. prezes Hłasko, że w chwili odpowiedniej, gdy będzie lepsza konjunktura i poprawi się zamożność przemysłu naftowego, to z pewnością przemysł ten stanie do apelu i podejmie w skali szerokiej ruch wiertniczy. Doskonale rozumiem, że problem naftowy w Polsce musi być wyjaśniony. Jest to konieczność, której rozwiązania w związku z obecnym stanem przemysłu naftowego domaga się interes publiczny oraz zasadnicze potrzeby gospodarcze i obronne kraju. Do wyjaśnienia problemu naftowego prowadzi droga tylko przez wiercenia poszukiwawcze w celu odnalezienia nowych bogatych w surowiec naftowy horyzontów. Lecz mojem zdaniem skromne środki pieniężne, któremi będzie mógł rozporządzać przyszły fundusz wiertniczy, w żaden sposób nie wystarczą na zrealizowanie choćby skromnego programu wiertniczego tak, ażeby z tego była korzyść ogólna. Kwestja wierceń poszukiwawczych na miarę naszych potrzeb, to nietylko kwestja funduszu wiertniczego. To w obecnym stanie rzeczy przedewszystkiem kwestja bardzo znacznych kapitałów prywatnych i to takich wolnych kapitałów, któreby mogły być przeznaczone na stratę. Takich kapitałów w tej chwili u nikogo w przemyśle naftowym nie widzę, a poza przemysłem też ich niema i nikt ich w tej chwili nie da.

Jest dla mnie rzeczą zupełnie zrozumiałą, że jeżeli zostanie założone wiercenie pionierskie, zwłaszcza celowe i ciekawe, mogące przynieść ogólny pożytek, to należy je poprzeć i okazać mu pomoc może nawet przed innemi. Lecz błędem nie do darowania byłoby odwrócenie uwagi lub obojętne ustosunkowanie się do tego co już posiadamy. Powinno być utrzymane w przemyśle naftowym to, co stanowi w nim element wartościowy i twórczy, jako podstawa rozwojowa kopalnictwa naftowego w przyszłości. Zdaje mi się, że powinno się prowadzić politykę powstawania i rozbudowy kopalnianych warsztatów pracy, o które będzie się musiał oprzeć w znacznej części przyszły ruch wiertniczy. Wiercenia na terenach znanych są także rzeczą ważną choćby ze stanowiska siły i zdolności ekspansywnej przedsiębiorstw kopalnianych. Kwestja żywotności lub słabizny obecnych przedsiębiorstw nie jest bez znaczenia dla ruchu wiertniczego i dla ruchu pionierskiego. Dlatego i innym wierceniom, oprócz poszukiwawczych, powinna być okazywana pomoc materjalna z funduszu wiertniczego. Trzeba ludzi i kapitały zachęcać i wciągać do wierceń i w ten sposób zwiększać i tworzyć nowe siły w przemyśle.

Pomoc wierceniom powinna być okazywana w formie pożyczek zwrotnych w zasadzie z produkcji. Lecz opieranie zwrotu pożyczki wyłącznie tylko na produkcji wiercenia, na które byłaby ona udzielona, niezawsze byłoby zgodne z poczuciem słuszności. Często produkcja może być tak nieznaczna, że gdyby miała stanowić sama w sobie całość eksploatacyjną, toby się mogła albo całkiem nie opłacać, lub zaledwie opłacać. Ale produkcja nawet nieznaczna może się bardzo dobrze opłacać, jeśli uzupełnia dawniejszą produkcję kopalni i jest z nią razem eksploatowana. Dlatego żądanie zwrotu pożyczki z produkcji całego danego objektu kopalnianego trzeba uznać za słuszne. Inaczej spłata pożyczki byłaby rozciągnięta na tak bardzo długi przeciąg czasu, że równałoby się to skreśleniu większej jej części. Oczywiście, że gdyby wiercenie zawiodło, to nie należałoby obciążać spłatą pożyczki dawniejszej produkcji danej kopalni. Sądzę, że ta rzecz należy już więcej do szczegółów, które powinny być pozostawione ocenie Komitetu opinjodawczego. Również trzeba uznać za słuszne żądanie

zwrotu pożyczki z produkcji uzyskanej z następnych wierceń przeprowadzonych na nowym terenie naftowym, w wypadkach gdyby pierwsze wiercenie nie dało wystarczającej produkcji jednak doprowadziło do odkrycia terenu i nadania mu wartości przemysłowej.

Zupełnie nie rozumiem dlaczego niektórzy panowie przywiązują taką wagę do okazywania wierceniom pomocy materjalnej wyłącznie tylko w rurach, w formie ich wypożyczania, któreby stanowiły stałą własność funduszu. Ten system pomocy wydaje mi się raczej nieszczęśliwy, gdyż wprowadziłby niepotrzebne komplikacje i wymagałby zorganizowania specjalnych składów, co byłoby połączone z dodatkowemi, zupełnie zbędnemi kosztami administracyjnemi. Jeżeli idzie w danym wypadku o zapewnienie sobie zwrotu pożyczki przynajmniej w części odpowiadającej wartości urządzenia kopalnianego i rur, to cel ten da się w zupełności osiągnąć przez odpowiednie sformułowanie umowy kredytowej i racjonalne zabezpieczenie pożyczki na objekcie. Zresztą niezawsze odebranie urządzenia kopalnianego wraz z rurami wiertnikowi byłoby celowe i niezawsze pokrywałoby się z intencjami funduszu wiertniczego. Może się zdarzyć, że wiertnik nie zniechęcony pierwszem niepowodzeniem, będzie chciał przystąpić do nowego wiercenia na tym samym lub innym terenie. Zdaje mi się, że w tym wypadku należałoby przez pozostawienie urządzenia kopalnianego i rur dać mu możność wykonania dalszej pracy wiertniczej. Ta rzecz również mojem zdaniem należy do szczegółów, które powinny być oceniane i rozstrzygane w przyszłości.

Rozporządzenie o funduszu wiertniczym powinno być ramowe, gdyż napewno prawie każde przedsięwzięcie wiertnicze będzie miało swoje własne oblicze i będzie wymagało prawie zawsze odmiennego indywidualnego traktowania".

Na zakończenie zabrał głos ponownie p. dyrektor Peche i w słowach pełnych uznania podziękował wszystkim za sposób, w jaki ustosunkowano się do tego ważnego zagadnienia. Podkreślił, że konferencja nie zawiodła tych oczekiwań, jakie do niej przywiązywano, gdyż widzi znaczne zbliżenie w zapatrywaniach na tę sprawę, a następnie szczerą troskę u wszystkich o użycie funduszu w sposób taki, któryby dał najlepsze rezultaty. Wspomniał zarazem, że rozumie bardzo dobrze troskę o przyszłość, ale i utrzymanie naszej obecnej produkcji uważa za bardzo ważne, gdyż o nadmiarze jej nie można mówić zwłaszcza, że nasze potrzeby rynkowe mogą wzróść, do czego niewiele potrzeba. Dodał wkońcu, że oczywiście rozporządzenie o funduszu wiertniczym będzie musiało być ramowe, i że do rozdziału pożyczek utworzony będzie Komitet opinjodawczy.

Istotnie dyskusja była poważna i harmonijna. Wszystkim chodziło o to, ażeby fundusz wiertniczy był użyty rozumnie i jaknajbardziej celowo.

Spodziewamy się, iż fundusz ten zostanie w czasie niedługim uruchomiony.

Stanowisko Z. P. P. N. w sprawie sposobu użycia funduszu wiertniczego

Wezwany do wyrażenia poglądu na sposób użycia funduszu wiertniczego, Z. P. P. N. przesłał pismem z dnia 17 kwietnia b. r. opinję, którą za naszem pośrednictwem podaje do wiadomości ogólnej.

Redakcja.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu
Departament Górniczo-Hutniczy
Wydział Nafty
w Warszawie.

W odpowiedzi na tamt. pismo z dnia 2 kwietnia b. r. L. GN. II—856/7, Związek Polskich Przemysłowców Naftowych oznajmia, że na sposób użycia funduszu przeznaczonego na popieranie wiertnictwa naftowego, uzyskiwanego z opłat przewidzianych punktem g) art. 1, ustawy z dnia 18 marca 1932 r. w sprawie regulowania stosunków w przemyśle naftowym, zapatruje się następująco:

1. Jaka działalność winna być z tego funduszu popierana?

Jakkolwiek Związek Polskich Przemysłowców Naftowych w zupełności docenia ważność i potrzebę wierceń poszukiwawczych, to jednak jest zdania, że fundusz ten nie powinien być użyty wyłącznie tylko na te wiercenia. Tak samo wiercenia te nie powinny mieć pierwszeństwa przed innemi. Zupełnie narówni i jednakowo z wierceniami pionierskiemi, które powinny korzystać z pomocy z funduszu wiertniczego, powinny być traktowane wiercenia za ropą naftową zakładane na znanych terenach naftowych, budzących uzasadnione nadzieje uzyskania produkcji. Pod pojęciem wierceń Związek Polskich Przemysłowców Naftowych rozumie wszelkie prace wiertnicze, a więc i pogłębianie otworów wiertniczych do dalszych horyzontów ropnych.

Powinny być również popierane prace rekonstrukcyjne otworów świdrowych i wszelkie inne, zmierzające do udoskonalenia metod i urządzeń eksploatacyjnych, mające na celu podniesienie rentowności przedsiębiorstw kopalnianych.

Wszystkie wiercenia powinny być traktowane równorzędnie i popierane bez żadnej różnicy, ponieważ produkcja surowca naftowego powinna być utrzymana na poziomie gwarantującym pokrycie potrzeb krajowych w produktach naftowych w chwili, gdy potrzeby te wzrosną, i dlatego, że produkcja bieżąca stanowi główne, a obecnie nawet jedyne oparcie rozwojowe przemysłu naftowego i punkt wyjścia dla wierceń pionierskich. Nadto doświadczenie wykazało, że każde wiercenie jest poczęści pionierskie i poszukiwawcze, gdyż każde może odkryć nowe złeża ropodajne lub nowe możliwości rozwojowe dla przemysłu naftowego przez wskazanie kierunku, w którym powinien się rozszerzać dalszy ruch wiertniczy.

Chociaż Związek Polskich Przemysłowców Naftowych wypowiada się w zasadzie za użyciem funduszu popierania wiertnictwa naftowego w całości wyłącznie na czynności wyżej wskazane, to jednak uważa, że z funduszu tego powinny być udzielane mniejszym przedsiębiorstwom naftowym subwencje na badania geologiczne terenów uchodzących za ropodajne i nadające się pod wiercenia. Albowiem mniejsze przedsiębiorstwa kopalniane nie rozporządzają potrzebnemi środkami pieniężnemi na gruntowne i kosztowne badania geologiczne.

Z funduszu, który ma służyć rozwojowym celom kopalnianym, powinna być popierana wyłącznie tylko działalność wiertnicza i prace kopalniane mniejszych przedsiębiorstw naftowych, jako materjalnie słabszych i dlatego bardziej od innych potrzebujących pomocy finansowej na cele inwestycyjne.

Związek Polskich Przemysłowców Naftowych jest głęboko przeświadczony, że gdy fundusz popierania wiertnictwa naftowego obrócony zostanie na popieranie działalności wiertniczej i prac kopalnianych mniejszych przedsiębiorstw naftowych, w formie udzielania im tanich i na dogodnych warunkach opartych kredytów inwestycyjnych, to przemysł naftowy i pionierski ruch wiertniczy zyska na tem bardzo wiele. Mniejsze przedsiębiorstwa kopalniane rozwijają bez przerwy dość znaczną działalność wiertniczą i eksploatacyjną. Działalność ta byłaby o wiele żywsza i bardziej wzmożona i owocna, lecz zupełny brak pomocy finansowej w formie odpowiednich kredytów inwestycyjnych wybitnie utrudnia tym przedsiębiorstwom i mniejszym kapitałom prywatnym angażowanie się w wiercenia w znacznie szerszym zakresie jak to ma miejsce obecnie. Gdy nastąpi uruchomienie kredytów na inwestycyjne cele kopalniane, to ruch wiertniczy z pewnością znacznie się zwiększy i pocznie się coraz intensywniej rozwijać początkowo na polach naftowych, budzących uzasadnione nadzieje uzyskania produkcji, poczem dość rychło przeniesie się samorzutnie na inne pola naftowe i siłą faktu przemieni się na pionierski.

Tylko przy pomocy tanich i udzielanych na dogodnych warunkach kredytów inwestycyjnych będą mogły się rozbudować i wzmocnić liczne mniejsze przedsiębiorstwa kopalniane, które w znacznej części upadają lub prowadzą żywot suchotniczy i wegetują z dnia na dzień z wielką szkodą dla problemu naftowego, gdyż nie mogą się rozwijać i powoli rozszerzać swoich podstaw materjalnych, bo nie mają znikąd żadnej skutecznej pomocy finansowej. Tego rodzaju bowiem przedsiębiorstwa kopalniane przedstawiają dla przemysłu naftowego poważną wartość, gdyż przyczyniają się w znacznym stopniu do jego rozwoju przez swoją działalność wiertniczą i eksploatacyjną, która będzie szczególnie potrzebna w czasie, gdy chłonność rynku krajowego wydatnie się zwiększy. Przedsiębiorstwa te powinny być zatem chronione i odpowiednio wspomagane, zwłaszcza w początkowej fazie swego rozwoju.

Jeżeli mniejszym przedsiębiorstwom kopalnianym będzie udzielana w porę skuteczna pomoc, to problem naftowy zyska na tem przez to, że przedsiębiorstwa te, gdy staną się silniejsze i rentowne, będą mogły prowadzić wiercenia w znacznie szerszym zakresie jak dotychczas i rozszerzać swoją działalność wiertniczą na wiercenia poszukiwawcze, gdyż będą miały na te cele wystarczające środki pieniężne.

2. Jaką formę winno przybrać popieranie prac pod 1) określonych?

Popieranie wierceń za ropą naftową powinno się odbywać w formie udzielania pożyczek. Pożyczki na wiercenia poszukiwawcze powinny być zwrotne wyłącznie z opłacającej się produkcji danego wiercenia. Pożyczki udzielane na wszystkie inne wiercenia powinny być zwrotne w zasadzie z opłacającej się produkcji.

Spłata kredytów zwrotnych z produkcji powinna następować w ratach miesięcznych w równowartości 25% produkcji netto (t. j. po potrąceniu z niej jedynie tylko udziałów brutto).

Udzielone pożyczki powinny być zabezpieczone hipotecznie w zasadzie na danym objekcie kopalnianym lub w inny odpowiedni sposób. Za zwrot płatnych a niewyrównanych w terminie rat kapitałowych lub odsetkowych powinien dłużnik odpowiadać całym swoim majątkiem.

Pomoc na wszelkie inne prace kopalniane powinna być udzielana w formie pożyczek zwykłych i zwrotnych bezwarunkowo w ratach i w terminie oznaczonym w uchwale względnie w umowie kredytowej.

3. Jak wysokie powinny być poszczególne subsydja?

Wszystkie pożyczki powinny być udzie-

lane maksymalnie do wysokości 50% ustalonych kosztów danej pracy, przyczem dla ich ustalenia powinna być przyjęta całość kosztu danej inwestycji.

4. Czy i w jakiej wysokości winny być oprocentowane udzielane pożyczki?

Pożyczki na wiercenia wyraźnie poszukiwawcze powinny być bezprocentowe, udzielane na inne wiercenia i na wykonanie innych prac kopalnianych powinny być oprocentowane na 3% rocznie.

5. Sposób realizacji przyznanych pożyczek (subwencyj)?

Wypłata pożyczek na wszystkie bez wyjątku wiercenia powinna następować zdołu, po odwierceniu każdych 50 metrów. Pożyczki udzielane na inne prace kopalniane powinny być wypłacane również zdołu w miarę wykonywania tych prac.

Wypłata nie powinna być uzależniona od wykazania się stosownym własnym kapitałem dlatego, że naogół zawsze będzie można się zorjentować przed przyznaniem kredytu, czy dana osoba względnie przedsiębiorstwo rozporządza wystarczającemi środkami na wykonanie danej pracy.

Ponieważ odnośna opinja dotyczy wyłącznie zasad, Związek Polskich Przemysłowców Naftowych prosi Ministerstwo o poddanie opinji Związku gotowego szczegółowego projektu statutu względnie regulaminu, na którym ma być oparta działalność funduszu popierania wiertnictwa naftowego. Związek Polskich Przemysłowców Naftowych prosi Ministerstwo o wyznaczenie w tym celu ustnej konferencji.

Prezydjum Rady Z. P. P. N.

Prezes Rady — Sekretarz Rady

Inż. R. Machnicki — **J. Szlemiński**

Ex re zeszłorocznych wyborów do Izb Przemysłowo-Handlowych

W r. ub. odbyły się wybory do Izb Przemysłowo-Handlowych. Z organizacyj naftowych przyznano prawo wyboru Krajowemu Towarzystwu Naftowemu 3-ch radców do lwowskiej Izby Przemysłowo-Handlowej i 1-go radcy do Izby krakowskiej. Związkowi Polskich Producentów i Rafinerów Olejów Mineralnych i Związkowi Polskich Przemysłowców Naftowych przyznano prawo wyboru po 1-nym radcy do lwowskiej Izby Przemysłowo-Handlowej i po 1-nym do Izby krakowskiej.

O ile przyznanie Związkowi Polskich Przemysłowców Naftowych prawa wyboru do Izb Przemysłowo-Handlowych było rzeczą zupełnie sprawiedliwą, gdyż przemysłowi czysto kopalnianemu — skoro jest zorganizowany — należało się oficjalne przedstawicielstwo w samorządzie gospodarczym, o tyle znów przyznanie mu zaledwie jednego miejsca w lwowskiej Izbie Przemysłowo-Handlowej na ogólną liczbę 5-ciu mandatów z organizacyj naftowych, nie było zgodne z poczuciem słuszności.

Związek Polskich Przemysłowców Naftowych ubiegał się o dwa miejsca. Spotkał się jednakowoż z odmową, przyczem odmowę tę motywowano w ten sposób, że trzy mandaty otrzymuje Krajowe Towarzystwo Naftowe, do którego należą również osoby z przemysłu czysto kopalnianego.

Ze strony Związku Polskich Przemysłowców Naftowych wskazywano odrazu, że nie ma to żadnego znaczenia, gdyż osoby te są w tem Towarzystwie w znacznej mniejszości i napewno żadna z nich nie będzie wybrana. I to się sprawdziło. Krajowe Towarzystwo Naftowe posłało do Izb Przemysłowo-Handlowych wyłącznie przedstawicieli wielkich firm naftowych. A ponieważ Związek Polskich Producentów i Rafinerów Olejów Mineralnych jest organizacją tych samych firm, razem

więc wielkie firmy naftowe otrzymały w lwowskiej Izbie Przemysłowo - Handlowej cztery miejsca z pięciu.

Nie jest to oczywiście w porządku. Gdyż jeżeli Krajowe Towarzystwo Naftowe pragnie uchodzić nazewnątrz za organizację, do której należą również osoby z przemysłu czysto kopalnianego — chociaż coprawda w znikomej liczbie, to logicznie rozumując jeden mandat powinien był być oddany jednej z tych osób. Tego jednak nie uczyniono.

Tak więc z przyczyny Krajowego Towarzystwa Naftowego, Związek Polskich Przemysłowców Naftowych nie otrzymał drugiego miejsca w lwowskiej Izbie Przemysłowo-Handlowej i nikogo z pośród przemysłu czysto kopalnianego w Krajowem Towarzystwie Naftowem nie wybrano. Przykład ten jest dość pouczający.

Wybory odbyły się dnia 28 listopada ub. r. w sali Izby Przemysłowo-Handlowej we Lwowie i dały rezultat następujący:

W Związku Polskich Przemysłowców Naftowych wybrano do Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie p. senatora Władysława Długosza, do Izby lwowskiej p. inż. Romana Machnickiego. Wybór nastąpił jednogłośnie.

W Krajowem Towarzystwie Naftowem wybrano do Izby Przemysłowo-Handlowej krakowskiej p. inż. Henryka Marczaka, dyrektora Rafinerji Gal. Karp. Tow. Naftowego w Gliniku Marjampolskim, do Izby lwowskiej p. inż. Stefana Dażwańskiego, naczelnego dyrektora „Polminu", inż. Izydora Schultza, dyrektora S. A. „Galicja", w miejsce którego po śmierci wybrano p. Feliksa Goldhammera, również dyrektora „Galicji" — i dra Stanisława Schaetzla, dyrektora Krajowego Towarzystwa Naftowego.

W Związku Polskich Producentów i Rafinerów wybrano do Izby Przemysłowo-Handlowej krakowskiej p. dra Leopolda Tiegermanna, dyrektora Jasielskiej Rafinerji, do Izby lwowskiej p. inż. Józefa Gajla, zast. gen. dyrektora koncernu „Małopolska".

Prawdę mówiąc, to raczej Związkowi Polskich Przemysłowców Naftowych należały się dwa miejsca w krakowskiej Izbie Przemysłowo-Handlowej, gdyż jak wiadomo, przedsiębiorstwa czysto kopalniane są w kopalnictwie w zagłębiu krośnieńsko - jasielskiem w większości. Tymczasem posłano stamtąd przedstawiciela nieczynnej rafinerji.

Zasadnicze przemiany organizacyjne w naftowej grupie czysto kopalnianej

W drugiej połowie ub. r. powstała myśl przeprowadzenia w tej grupie daleko idącej reorganizacji w kierunku większej jej zwartości i usprawnienia działalności organizacyjnej. Dotychczas grupa ta posiadała dwie organizacje, które chociaż pracowały razem, to jednak każda z nich miała inne przeznaczenie. Do Związku Polskich Przemysłowców Naftowych, który pracuje od szeregu lat, należy reprezentowanie tej grupy nazewnątrz, obrona jej interesów, utrzymywanie kontaktu z władzami państwowemi i sferami gospodarczemi, opracowywanie i przedkładanie czynnikom rządowym i sferom gospodarczym postulatów przemysłu czysto kopalnianego oraz opinij w sprawach naftowych z punktu widzenia interesów kopalnictwa naftowego a także wszechstronna działalność w duchu potrzeb naftowego działu czysto produkcyjnego.

Syndykat Producentów Ropy natomiast założony został w roku 1932 dla zrealizowania celów handlowych powyższej grupy. Miał on za zadanie zawarcie umowy o sprzedaż ropy z organizacją rafineryjną, ustalanie w porozumieniu z nią jej ceny oraz wszelką działalność związaną z wykonaniem zawartej umowy handlowej. Funkcje sobie wyznaczone Syndykat Producentów Ropy spełniał przez kilka miesięcy.

Sczasem myśl utworzenia dobrowolnej organizacji ogólno-naftowej, którąby obejmowała wszystkie ugrupowania przemysłu, została zarzucona, gdyż napotkała na duże trudności ze strony jednej z grup i niektórych

firm naftowych. Stosunki naftowe uregulowane zostały przez utworzenie Polskiego Eksportu Naftowego, jako organizacji przymusowej.

Nastąpiła więc zmiana, która uczyniła zbędnem istnienie dwu organizacyj działu czysto kopalnianego, zwłaszcza, że w obecnych warunkach obowiązujący statut Syndykatu Producentów Ropy wykluczał możność realizacji zbiorowej sprzedaży surowca.

Początkowo myśl skoncentrowania całej działalności wyłącznie w jednej organizacji natrafiała na trudności, gdyż ustrój Związku Polskich Przemysłowców Naftowych, nie odpowiadał przedsiębiorstwom produkującym większe ilości ropy. Przystąpiono więc do gruntownej przeróbki statutu, który po długotrwałych naradach został przyjęty i przedłożony do uchwalenia.

Dnia 2 czerwca b. r. odbyło się w Drohobyczu w Sali Ratuszowej Zwyczajne doroczne Walne Zgromadzenie Związku Polskich Przemysłowców Naftowych, obejmujące lata 1933 i 1934, które uchwaliło nowy statut w brzmieniu zupełnie zmienionem. Ponieważ miało to na celu skoncentrowanie całej działalności i złączenie wszystkich przedsiębiorstw czysto kopalnianych w Związku Polskich Przemysłowców Naftowych — w konsekwencji zaszłych zmian poprzednia Rada Związku ustąpiła wraz z całem Prezydjum, dla umożliwienia dokonania nowych wyborów na podstawie nowego statutu.

Walne Zgromadzenie otworzył p. inż. Roman Machnicki jako prezes ustępującej Rady, poczem oddał hołd pamięci Zmarłego Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego w krótkiem przemówieniu, którego wysłuchano stojąc i uczczono pamięć Zmarłego Wodza dwuminutowem milczeniem.

Po zagajeniu obrad przez p. prezesa Machnickiego wstępnem przemówieniem przystąpiono do porządku dziennego. Sprawozdanie z działalności Związku złożył p. dyr. Szlemiński, który równocześnie oświetlił bieżącą sytuację naftową i wskazał na położenie grupy czysto kopalnianej w związku z możliwemi zmianami w przemyśle naftowym oraz wyłuszczył powody, które powinny skłonić wszystkie przedsiębiorstwa czysto kopalniane do należenia do organizacji i do skupienia się około niej.

Sprawozdanie rachunkowe złożył za lata sprawozdawcze i bilans zreferował p. Juljan Winiarz. Odczytane zostało następnie sprawozdanie Komisji Rewizyjnej z przeprowadzonego badania ksiąg Związku z wnioskiem na udzielenie władzom Związku absolutorjum.

Po wysłuchaniu tych sprawozdań, Walne Zgromadzenie przyjęło je jednomyślnie do zatwierdzającej wiadomości.

Zmiany statutowe zreferował i statut odczytał p. dyr. Szlemiński, poczem Walne Zgromadzenie odczytany statut uchwaliło jednomyślnie.

Przystąpiono następnie do wyboru członków nowej Rady Związku. Wybór odbył się po myśli nowego statutu, systemem kurjalnym. Wybrano następnie Komisję Rewizyjną w osobach pp. inż. Kazimierza Brzozowskiego, Gustawa Langermana i Bertie Taylora oraz Sąd Rozjemczy w osobach pp. inż. H. Engelberga, Leona Fellnera, dra Edmunda Kalety, inż. Rudolfa Kielesińskiego i Teodora Kozaka.

Skolei uchwalono składkę członkowską w wysokości 4 zł. od każdej wyprodukowanej cysterny ropy i każdego metra sprzedanego gazu, z tem, że zaczęta cysterna ropy liczy się za całą. Minimalna składka wynosi 4 zł. miesięcznie, którą opłacać mają również członkowie bez produkcji.

W ten sposób trwający przez kilka miesięcy proces reorganizacyjny w grupie czysto kopalnianej został ostatecznie ukończony. Przez fakt skoncentrowania całej działalności w jednej organizacji grupa ta się wzmocniła i skonsolidowała jeszcze bardziej.

Skład osobowy Rady i Zarządu Związku, po kooptacji dalszych członków Rady, dokonanej przez członków Rady wybranych przez Walne Zgromadzenie i po ich ukonstytuowaniu się wygląda następująco:

R a d a Z w i ą z k u.

Prezes Rady:

Generał broni Stanisław hr. Szeptycki.

PRZEGLĄD PRASY

W wydawanym w Warszawie „Kurjerze Polskim" z dnia 4 lipca b. r. Nr. 183, pojawił się wywiad z p. inż. Stanisławem Zarzeckim, dyrektorem Związku Polskich Producentów i Rafinerów Olejów Mineralnych p. t. „Motoryzacja a przemysł naftowy". Ze względu na ciekawe szczegóły zawarte w tym wywiadzie zamieszczamy go poniżej w całości.

„Jak rozwiązać problem motoryzacji w Polsce? Z tem zapytaniem zwróciliśmy się do dyrektora Związku Polskich Producentów i Rafinerów Olejów Mineralnych, inż. Stanisława Zarzeckiego, który łaskawie wyłuszczył nam swój pogląd na tak ważne dla życia gospodarczego Polski zagadnienie, w szczególności zaś dla przemysłu naftowego.

— Czy zdaniem Pana, Panie Dyrektorze, rok 1935 posunął naprzód sprawę rozwiązania problemu motoryzacyjnego w Polsce?

— Posunięcia dotychczasowe czynników miarodajnych na terenie polityki motoryzacyjnej, a mianowicie zniżka ceł na samochody małolitrażowe na skutek zawarcia traktatu handlowego z Anglją, nie są absolutnie w stanie oddziałać na polepszenie się sytuacji mo-

toryzacyjnej kraju. Wozy angielskie, na które zostały rozciągnięte ulgi celne nie odpowiadają wymaganiom rynku polskiego. Nietylko osoby prywatne, ale nawet instytucje państwowe wolą wozy innego pochodzenia.

Na obroty w handlu samochodami z zagranicą poza kształtowaniem się taryfy celnej dominujący wpływ ma ustalenie kontyngentów na samochody importowane. Tymczasem nie zostały wydane żadne zarządzenia natury reglamentacyjno - kontyngentowej w stosunku do samochodów produkowanych w innych państwach poza Anglją. Kontyngenty na import samochodów nie zostały powiększone; tak np. pewne przedstawicielstwo b. poszukiwanych wozów ma prawo sprzedawania 3-ch wozów miesięcznie. Ruch na rynku samochodowym jest pozorny. Pozory te wywołane są tem, że do bardzo nielicznych klientów chcących kupić samochody zwracają się z ofertami przedstawiciele wszystkich firm reprezentowanych w Polsce i proponują swoje usługi. Sprzedane w roku bieżącym kilkaset wozów nie zdołają uzupełnić braków wywołanych naszym kryzysem motoryzacyjnym.

Rok 1935 należy uważać dla sprawy motoryzacyjnej za zupełnie stracony. Dotychczas nie został przez czynniki miarodajne opracowany wyraźny plan motoryzacyjny.

Możliwe, że plan motoryzacyjny jest tak bardzo zakonspirowany, że można odnosić wrażenie jakgdyby wcale nie istniał. W prasie i wśród sfer zainteresowanych ciągle krążą pogłoski, że program motoryzacyjny zostanie rozwiązany za pomocą produkcji krajowej, lub też drogą montowni czysto krajowych lub też założonych przez firmy zagraniczne przy współudziale polskiego przemysłu pomocniczego. A demotoryzacja kraju postępuje ciągle naprzód.

— Jakie są, Panie Dyrektorze, konieczne posunięcia dla zatamowania demotoryzacji i dla rozwiązania zagadnienia motoryzacyjnego w Polsce?

— Decyzja, czy rozwiązać ten problem na drodze krajowej produkcji czy też montowni wymaga głębokich studjów gospodarczych. Nie chcę się więc w tej sprawie wypowiadać. Musimy znaleźć wyjście natychmiastowe, którem jest zniesienie ceł i kontyngentów na samochody. Jedynem ograniczeniem z punktu widzenia handlowego i gospodarczego winien być import kompensacyjny. Musimy sprowadzać do kraju tyle wozów bez cła na zasadzie kompensacyjnej, ile znalazłoby się nabywców w Polsce. Kompensata zagwarantowałaby nam równowagę bilansu handlowego. Z ceł od samochodów Ministerstwo Skarbu nie czerpie większych dochodów i w budżecie jego nie odgrywają obecnie te cła większej roli, gdyż z powodu prohibicji nie sprowadza się prawie zupełnie samochodów. Zniesienie więc cła nie odbije się ujemnie na dochodach państwa.

Zaletą takiego rozwiązania sprawy motoryzacyjnej jest popierwsze to, że rynek polski będzie mógł być dostatecznie nasycony, a podrugie, że takie posunięcie nie przesądza dalszego przestudjowanego, ostatecznego załatwienia problemu motoryzacyjnego. W momencie, w którym zostanie zaakceptowany właściwy plan motoryzacyjny mogą być wydane zarządzenia hamujące lub znoszące wolność importu. Podkreślam jeszcze raz, że winna być natychmiast powzięta decyzja przez czynniki miarodajne w tym kierunku aby dać społeczeństwu naszemu tani samochód.

Jednak tani samochód nie załatwi całkowicie sprawy. Należy pozatem zmienić radykalnie nastawienie władz podatkowych do posiadaczy i nabywców samochodów, znieść wszelkie trudności rejestracyjne motorów no i umożliwić konsumentom kupowanie wozów.

— Panie Dyrektorze, w prasie i w dyskusjach często spotkać można zdanie, że ceny paliwa są u nas bardzo wysokie i że dzięki temu eksploatacja samochodu jest droga i że to jest jedną z przyczyn hamujących rozwój motoryzacji?

— Ceny paliwa nie wpływają i nie mogą wpłynąć na rozwój motoryzacji, postaram się to udowodnić cyframi.

Przeciętne zużycie paliwa na jeden samochód osobowy w Polsce wynosi od 150 do 170 litrów na miesiąc. Obniżenie ceny benzyny o każde 10 gr. na litrze wyrazi się zmniejszeniem kosztów eksploatacji samochodów o ca zł. 17.— miesięcznie. Suma ta jest tak niesłychanie mała, że nie jest ona w stanie powstrzymać chętnego do kupna samochodu ani też nie wpłynęłaby zachęcająco do kupna. W tych wypadkach grają rolę zupełnie inne powody.

Przemysł naftowy polski znajduje się obecnie w bardzo ciężkiej sytuacji. Konsumcja benzyny spadła ostatnio o 10%. Nie widzę więc możliwości obniżenia ceny benzyny. Litr benzyny na stacji benzynowej w Warszawie kosztuje obecnie 68 gr. z czego podatek na fundusz drogowy wynosi 8,76 gr., podatek spożywczy 11,24 gr., podatek obrotowy — 1,97 gr., fracht — 7,10 gr., manco 1,36 gr., koszty handlu detalicznego — 3,40 gr., dostawa z magazynu do pomp — 1,10 gr., czynsz dla Magistratu — 2,92 gr., prowizja dla obsługi stacji benzynowej — 4,00 gr., a tylko 26,15 gr. pozostaje dla rafinerji. Procentowo wyrazi się to następująco: 42,9% — podatek i fracht, 18,8% — koszty eksploatacji, sprzedaży detalicznej i tylko 38,3% zostaje dla rafinerji. W tych warunkach trudno jest więc mówić o obniżeniu cen.

Porównanie cen benzyny w Warszawie i innych stolicach europejskich wskazuje również, że benzyna w Polsce nie jest droga. W Rzymie 1 litr kosztuje 92 gr., w Paryżu — 77 gr., w Berlinie — 74 gr., w Londynie — 42 gr., w Kopenhadze — 39 gr., w Oslo — 36 gr.

Trzeba zaznaczyć, że w Anglji, Danji i Norwegji gdzie ceny są mniejsze niż w Warszawie benzyna napędowa nie jest opodatkowana, ceny detaliczne zaś odpowiadają fabrycznym cenom światowym. Od tych cen, ceny fabryczne polskie nie odbiegają również.

Na zakończenie chcę dodać, że lepszą przyszłość przemysł naftowy widzi w rozwoju motoryzacji kraju. Problem motoryzacyjny jest więc dla nafty najważniejszem zagadnieniem gospodarczem".

ZAGRANICA

Światowy przemysł naftowy w roku 1934

(Service d'Informations Pétrolières, Londyn). Rok 1934 nie był dla amerykańskiego przemysłu naftowego pomyślny. Sytuacja ta w roku bieżącym zaczęła się zmieniać na lepsze. Rząd prezydenta Roosevelta stworzył warunki możliwie najkorzystniejsze. Wydane przepisy przyczyniły się do zmniejszenia średniej produkcji dziennej, o przeszło 500.000 baryłek w porównaniu z okresem od sierpnia do grudnia 1933 r. Rok ten zaczęty pod znakiem nadzieji już się skończył. Zdawałoby się, że kryzys w przemyśle naftowym przełamano. Jednakże tak nie jest. Słabe strony amerykańskiego przemysłu naftowego nie zostały usunięte. Pomimo zmniejszenia się produkcji, zapasy produktów naftowych są w dalszym ciągu za duże. Cena ropy tak samo waha się, jak się wahała w najgroźniejszym okresie przed objęciem rządów przez Roosevelta. Pomimo N. I. R. A. i Kodeksu, wobec niechętnego ustosunkowania się do wysiłków administratora naftowego, zasadnicze trudności przemysłu naftowego nie zostały usunięte dlatego, że nie uznawano legalności wydawanych zarządzeń i występowano przeciwko nim. Widoczne nawet przekroczenia Kodeksu nie były karane. Ustalone przez administratora normy produkcji nie były przestrzegane i produkcja ropy „nielegalnej" mogła się rozwijać od szeregu miesięcy. Stan ten wciąż się utrzymuje. Dłuższy czas jeszcze uregulowanie produkcji będzie absolutnie niemożliwe. Kontrola produkcji przez poszczególne Stany jest niepopularna.

Produkcja ropy w Stanach Zjednoczonych w ciągu roku 1934 wzrosła z 898.8 miljonów baryłek na 909 miljonów baryłek. Wynosi to 1,25% przyrostu. Wzrost zużycia benzyny w tym samym czasie wyniósł około 7%. Zapasy benzyny w ciągu roku 1934 zmniejszyły się o 9 miljonów baryłek, ropy o około 16 miljonów baryłek. Jeżeli przemysł nie rozpoczął roku bieżącego wielkiemi zapasami to jest zupełnie pewne, że ceny dostosują się do polepszonej sytuacji produkcji.

W Stanach Zjednoczonych produkcja ropy wzrosła w stopniu wyższym niż się spodziewano. W Rosji sowieckiej produkcja ustaliła się mniej więcej na poziomie produkcji z roku 1931, w innych zaś krajach naftowych wydobycie osiągnęło cyfry rekordowe. Produkcja ropy w krajach wyłącznie amerykańskich, wedle ostatnich danych, wzrosła w roku 1934 o około 11%.

Produkcja „Iraq Petroleum Co" wywarła bardzo silny wpływ na rynki. Rurociągi doprowadzające aż do brzegu Morza Śródziemnego kilka miljonów tonn ropy rocznie, stanowią dla rynków światowych czynnik niepożądany. Nadto w ciągu roku 1934 wzrosła fabrykacja surogatów i zagraża ona coraz silniej produktom naftowym. Zużycie mieszanki alkoholowej wzrasta coraz bardziej. Konkurencja zaś między temi surogatami, a produktami naftowemi będzie w roku 1935 jeszcze silniejsza.

W tych warunkach zwyżka cen w ciągu ubiegłych miesięcy na rynkach lokalnych nie mogła mieć wpływu na rynki światowe. Ceny te kształtowały się w roku 1934 następująco:

Ceny eksportowe fob Golf w 1934 r.

(w centach am. za gallon)

	Benzyna		Nafta 44 (WaterWhite)	Olej gazowy 26—30 Bé	Mazut*)
	U. S. Motor	64/66 Bé			
1-szy styczeń	5,25 —5.50	5,75 —6,00	4,375—4,50	3,50	0,90—0,95
1-szy kwiecień	4,50	5,00	4,375—4,50	3,375—3,50	1,025
1-szy lipiec	4,125—4,25	4,50 —4,625	4,25 —4,375	3,50 —3,625	0,94—0,97
1-szy październik	4,25 —4,375	4,75	4,25 —4,375	3,25 —3,50	0,775
25 grudzień	4,375—4,50	4,75 —5,00	4,625—4,75	3,25 —3,375	0,78—0,83

*) w dolarach za baryłkę.

Ceny eksportowe notowane na rynkach rumuńskich wykazują prawie te same różnice:

Ceny eksportowe fob Constanza w 1934 r.

(w złotych sh. angielskich za tonnę)

	Benzyna		Nafta	Olej gazowy	Mazut
	lekka	ciężka			
1-szy styczeń	58/—	43/—	38/6	33/6	17/—
1-szy kwiecień	43/—	35/6	25/6	28/6	14/6
1-szy lipiec	38/—	36/—	25/6	22/—	13/—
1-szy październik	47/—	35/6	25/—	20/6	14/6
28 grudzień	48/6	36/—	22/—	21/6	14/6

Życie polityczne w roku 1934 nie wpłynęło dodatnio tak na rozwój produkcji, jak i na rozwój rynków. Dążenia dzisiejsze stawiają przemysł naftowy pod kontrolą państwa, lub też tworzą monopole. Mandżurja ustanowiła monopol napółrządowy. Bułgarja uchwaliła w końcu roku 1934 ustawę o podobnej treści. Szwecja zaś ma to uczynić w najbliższym czasie. W Japonji rząd jest upoważniony ustawami do sprawowania kontroli nad przemysłem naftowym. Podobnie przedstawia się sytuacja w Italji, gdzie w roku 1934 uchwalono i ogłoszono w tej sprawie ustawę. W większej części państw import olejów mineralnych jest ograniczony ze względu na własny przemysł naftowy, lub też ze względów walutowych. Perspektywy dla przemysłu naftowego na rok 1935 są jeszcze dalekie od rychłej zmiany na lepsze. Tak długo, dopóki problem naftowy nie zostanie ustalony i nie zostanie załatwiona sprawa konkurencji ze strony surogatów, nie może być mowy o poprawie sytuacji w przemyśle naftowym.

Wzrost cen benzyny rumuńskiej.

(Service d'Inform. Pétrol., Londyn). Od pewnego już czasu rynki rumuńskiego eksportu benzyny objawiają tendencję zwyżkową. W maju b. r. ceny podniosły się proporcjonalnie do zwyżki cen na rynkach światowych w ostatnich miesiącach. W ciągu tego miesiąca — po zwyżce z 45.6 na 52 sh w dwu poprzednich miesiącach, cena benzyny lekkiej podniosła się z 52 na 60 sh za tonnę. Od marca do maja b. r. cena benzyny ciężkiej podniosła się z 38 na 57.6 sh za tonnę. Jest to do pewnego stopnia wynikiem zmniejszenia się eksportu sowieckiego i wskutek tego równoczesnego zwiększenia się zapotrzebowania na produkty rumuńskiego przemysłu naftowego. Niewątpliwie pierwszą podnietą było ogólne polepszenie się sytuacji przemysłu amerykańskiego. Naprzykład przy zwyżce ceny benzyny na rynkach Mid-Continent'u o 1¼ ct. na gallonie, na rynkach fob Golf zwyżka ta wynosiła zaledwie 0.36 ct. na gallonie. Spowodu tej różnicy między ceną wewnętrzną a eksportową w Stanach Zjednoczonych, ceny rumuńskie nietylko że się podniosły, ale i przekroczyły poziom cen amerykańskich. Doświadczenie wykazuje, że w normalnych warunkach benzyna rumuńska będzie zawsze nieco droższa od benzyny amerykańskiej. Z potanieniem zaś produktów rumuńskich, obniżają się odpowiednio ceny produktów amerykańskich.

Zwyżka cen na rynkach rumuńskich, występująca od marca b. r. była dość silna aby zmienić znacznie parytet amerykański, jak to przedstawia tabela:

Eksportowa cena benzyny lekkiej

1935	fob Constanza w dol. złot.	fob Golf w dol. złot.	Różnica w dol.	w paryt. w %
1. III.	11.06	10.49	0.57	5.4
15. III.	11.18	10.50	0.68	6.5
1. IV.	11.91	10.96	0.95	8.7
15. IV.	12.51	10.93	1.58	14.5
1. V.	12.64	10.97	1.67	15.2
15. V.	13.61	10.97	2.64	24.1
30. V.	14.58	11.38	3.20	29.0

Jeszcze silniejsze odchylenia występują w cenach benzyny ciężkiej. Można to najlepiej osądzić na podstawie następującego zestawienia:

1935	fob Constanza w dol. złot.	fob Golf w dol. złot.	Różnica w dol.	w paryt. w %
1. III.	9.23	9.18	0.45	0.5
15. III.	9.23	9.19	0.04	0.4
1. IV.	9.72	9.62	0.10	1.0
15. IV.	10.45	9.59	0.86	9.1
1. V.	11.42	9.63	1.79	18.6
15. V.	12.88	9.63	3.25	33.7
30. V.	13.97	10.02	3.95	39.4

Poziom zapotrzebowania będzie w sezonie br. prawdopodobnie utrzymany. Będzie to wynikiem zmniejszenia się eksportu sowieckiego, to zaś może w dalszym ciągu wpłynąć prędzej na ceny amerykańskie niż na rumuńskie.

Niestety z przyczyny ostatnich orzeczeń sądu najwyższego Stanów Zjednoczonych, dotyczących N. R. A. i jej zarządzeń względnie kodeksów, ceny benzyny amerykańskiej przedstawiają się niepewnie.

WIADOMOŚCI PRAWNE

Odsetki od zaległości podatkowych. Sprawę tę normuje nowa ustawa z dnia 18. III. 1935 r. Dz. U. R. P. Nr. 22 z dn. 30. III. 1935 r. poz. 129. Ustawa uchyla kary za zwłokę i wprowadza dwojakie pojęcie odsetek, mówi o odsetkach jako takich i odsetkach ulgowych. Wysokość odsetek ustalona została na 0.75% miesięcznie. Biegną one od dnia następnego po upływie terminu płatności. Odsetki ulgowe oznaczone zostały na 0.4% miesięcznie. Prawo do odsetek ulgowych uzyskuje płatnik z mocy samego prawa, z chwilą powzięcia przez właściwą władzę postanowienia o odroczeniu lub rozłożeniu na raty zaległości, przyczem prawo to służy mu za cały okres, licząc od dnia powstania zaległości. Płatnik traci uzyskane prawo do odsetek ulgowych, jeżeli nie dotrzymał terminu, do którego spłata została odroczona; gdy zaległość została rozłożona na raty, płatnik — w razie nieuiszczenia raty w terminie — traci prawo do odsetek ulgowych, przypadających od tej raty i od rat pozostałych.

Po myśli tej ustawy odsetki i odsetki ulgowe pobierane będą również od wszelkich dodatków, a więc także od 10% względnie 15% dodatku pobieranego na mocy ustawy z dn. 26 marca 1935 r. (Dz. U. Nr. 22, poz. 127). Poprzednio od tych dodatków nie były pobierane ani kary za zwłokę, ani też odsetki odroczeniowe.

Zaległości w daninach, nieprzekraczające w każdej daninie kwoty 10 zł., są wolne od odsetek.

Ustawa ta weszła w życie dnia 14 kwietnia 1935 r. Równocześnie utraciły moc obowiązującą wszystkie przepisy w sprawach przez nią uregulowanych, o ile nie stanowi ona inaczej.

10% dodatek do opłat stemplowych i podatków pośrednich oraz 15% dodatek do podatków bezpośrednich. Ustawa z dn. 26. III. 1935 r. Dz. U. Nr. 22 z dn. 30. III. 1935 r. poz. 127 upoważnia Ministra Skarbu do pobierania tych dodatków. Dodatki te nie będą pobierane — między innemi — do podatku od lokali, od placów budowlanych, majątkowego, od energji elektrycznej, nadzwyczajnego podatku od niektórych zajęć zawodowych, do kryzysowego dodatku do państwowego podatku dochodowego, do kryzysowego dodatku do państwowego podatku od nieruchomości, do nadzwyczajnej daniny majątkowej oraz do dodatków samorządowych. Przepisy tej ustawy nie naruszają przepisów o poborze 10% dodatku do państwowego podatku gruntowego i przemysłowego, wprowadzonego rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 27 października 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 84, poz. 612).

Ulgi w spłacie drobnych zaległości podatkowych. Minister Skarbu wydał rozporządzenie z dnia 28. III. 1935 r. Dz. U. Nr. 22 z dnia 30. III. 1935 r. poz. 135, na mocy którego umorzone zostają wszystkim bez wyjątku płatnikom drobne zaległości podatkowe, pochodzące z przypisów dokonanych przed 1. IV. 1933 r. a figurujące w księgach bieżących w dniu 31. III. 1935 r. Równocześnie z umorzeniem tych zaległości umorzone zostają wszelkie do tych podatków dodatki państwowe i samorządowe, oraz kary za zwłokę, odsetki odroczeniowe i koszty egzekucyjne.

Podatek dochodowy. Dz. U. Nr. 24 z dnia 6. IV. 1935 r. poz. 162, ogłasza ustawę z dnia 18. III. 1935 r. nowelizującą ustawę o państwowym podatku dochodowym.

Art. 1 wprowadza zmianę do art. 6 przez dodanie ustępu treści następującej:

„Osoby prawne, prowadzące prawidłowe księgi handlowe, mogą jednorazowo odpisać całkowitą wartość przedmiotów, nabywanych od 1935 r. począwszy, których zwykły okres zużycia w przedsiębiorstwie nie przekracza lat pięciu".

W art. 1 pkt. 2 dodano do art. 21 ustępy 5 i 6 w brzmieniu następującem:

„Jeżeli osoba prawna, pozostająca w bezpośrednim lub pośrednim związku gospodarczym z osobą, mającą siedzibę lub miejsce zamieszkania zagranicą, tak układa bieg swych interesów, że dzięki temu związkowi, uzależniającemu jedną z tych osób od drugiej, lub będącemu szczególnie korzystnym dla osoby, mającej siedzibę lub miejsce zamieszkania zagranicą, wcale nie wykazuje zysków, albo też wykazuje zyski mniejsze od tych, jakichby należało oczekiwać, gdyby wspomniany związek nie istniał, wówczas dochód podatkowy danej osoby prawnej należy ustalić bez uwzględnienia obciążeń szczególnych, wynikających z powyższego związku.

Jeżeli przewidziane w ustępie piątym ustalenie kwoty dochodu na podstawie ksiąg handlowych natrafia na trudności, wówczas dochód będzie ustalony na podstawie obrotu przy zastosowaniu norm średniej zyskowności dla przedsiębiorstw takiego samego lub podobnego rodzaju".

Art. 24 uzupełniony został ustępem tej treści:

„Gdyby na podstawie ulg, przyznanych w art. 27 i 29 wypadło zmniejszyć stopę podatku poniżej pierwszego stopnia, następuje zupełne zwolnienie od dodatku".

Do art. 44 dodano po ustępie pierwszym dwa następujące ustępy:

„Służbodawca, wypłacający osobie u niego zatrudnionej obok wynagrodzeń perjodycznych również wynagrodzenia jednorazowe, obowiązany jest, jeżeli łączna suma wynagrodzeń perjodycznych i jednorazowych za dany rok kalendarzowy przekracza 10.000 zł., obliczyć podatek, przyjmując za podstawę łączną sumę tych wynagrodzeń.

O ile obliczony w ten sposób podatek przekracza kwotę, przypadającą do potrącenia zgodnie z art. 43, różnicę należy potrącić dodatkowo najpóźniej przy ostatniej wypłacie wynagrodzenia za dany rok kalendarzowy".

Ustawa weszła w życie z dniem ogłoszenia. Postanowienia art. 1 pkt. 2 mają zastosowanie po raz pierwszy przy wymiarze podatku dochodowego na 1935 rok podatkowy.

Podatek od budynków fabrycznych i lokali. Ministerstwo Skarbu okólnikiem z dnia 2. V. 1935 r. L. D. V. 9342/3/35, rozesłało podległym sobie urzędom wyjaśnienie, że na zasadzie p 2 art. 3 ustawy z dnia 2. VIII. 1926 r. o podatku od lokali (Dz. ust. R. P. Nr. 76/1934, poz. 718) nie podlegają obowiązkowi opłacania tego podatku budynki fabryczne, przeznaczone na cele przemysłowe, oprócz budynków mieszkalnych. Wyrażenie „na cele przemysłowe" należy rozumieć w ten sposób, iż każdy budynek, który jest przeznaczony na cele przemysłowe, a nie mieszkalne lub na inne cele, jest budynkiem fabrycznym i tego charakteru nie zmienia ani rozmiar budynku ani brak w nim silników mechanicznych.

A zatem zgodnie z treścią wspomnianego wyżej przepisu ustawowego zwolnione są od podatku od lokali nietylko budynki fabryczne w potocznem tego słowa znaczeniu, ale również i budynki specjalnie wybudowane dla celów przedsiębiorstw rzemieślniczych, posiadających karty rzemieślnicze, np. warsztaty ślusarskie, kuźnie i t. p.

Spłata zaległości podatkowych. Ustawa z dn. 26. III. 1935 r. Dz. U. Nr. 27 z dnia 16. IV. 1935r. poz. 202, nowelizuje ustawę z roku 1932. Nadaje ona Ministrowi Skarbu oraz Ministrom Spraw Wewnętrznych i Opieki Społecznej w porozumieniu z Ministrem Skarbu prawo rozkładania na raty, odraczania i umarzania w części lub w całości zaległości w podatkach państwowych wraz z dodatkami państwowemi, samorządowemi i na rzecz innych związków prawa publicznego oraz w samoistnych daninach komunalnych i składkach na rzecz instytucyj ubezpieczeń społecznych, a także obniżania względnie umarzania kar, odsetek i kosztów egzekucyjnych od wszystkich tych podatków i opłat.

Na mocy tej ustawy wydane zostało rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 15. IV. 1935 r. Dz. U. Nr. 29 z dnia 19. IV. 1935 r. poz. 225, zawierające ulgi w spłacie w podatkach państwowych. Przepisy dotyczącego rozporządzenia stosują się do zaległości w podatkach państwowych: gruntowym, przemysłowym od obrotu, dochodowym (dział I), od nieruchomości, od lokali, od placów budowlanych i wojskowym, wraz z dodatkami państwowemi i samorządowemi. Okólnik Ministerstwa Skarbu z dnia 17. IV. 1935 r. D. U. M. S. Nr. 11 poz. 273 zawiera dalsze wyjaśnienia w tej sprawie,

Zmiany w zgłaszaniu wypadków przy pracy. Począwszy od dnia 1 lipca b. r. zgłaszanie wypadków przy pracy ma się odbywać w sposób uproszczony. Uproszczenie to polega:

1. na wypełnianiu uproszczonych formularzy w czterech egzemplarzach w razie wypadku przy pracy, gdy niezdolność do zarobkowania trwa dłużej aniżeli jeden dzień, nie licząc dnia wypadku,

2. na prowadzeniu księgi wypadków przez zakłady pracy zatrudniające powyżej 20-tu pracowników, z tem jednak zastrzeżeniem, że o ile niezdolność do pracy spowodu wypadku trwa dłużej aniżeli 3 dni, nie licząc dnia wypadku, to zakład pracy wówczas dopiero zobowiązany jest donieść o wypadku w 4-ch egzemplarzach.

Prowadzenie ksiąg wypadków nie należy do obowiązku. Lecz ze względów statystycznych oraz dla łatwej orjentacji w powtarzających się wypadkach, prowadzenie ich jest bardzo wskazane, gdyż daje możność kierownictwu zapobiegania wypadkom i zwiększenia stopnia bezpieczeństwa przy pracy a następnie prawo domagania się zaliczenia do niższej klasy niebezpieczeństwa, co wpływa na obniżenie składek.

Przedsiębiorstwo, które zamierza prowadzić księgę wypadków powinno zawiadomić o tem właściwą Ubezpieczalnię Społeczną. Przedsiębiorstwo takie ma jednakże obowiązek przesyłać w okresach półrocznych, a mianowicie do połowy lipca i do połowy stycznia każdego roku wykaz wypadków na specjalnych formularzach pocztówkowych do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie, ul. Czerniakowska 231.

Formularze i druki potrzebne w celu zgłaszania wypadków przy pracy są do nabycia w Ubezpieczalni Społecznej.

Zmiana przepisów dotyczących „Penu". Minister Przemysłu i Handlu rozporządzeniem z dn. 5. V. 1935 r. Dz. U. Nr. 36 z dn. 20. V. 1935 r. poz. 258 zarządził objęcie eksportu parafiny przez Polski Eksport Naftowy z dniem 1 lipca 1935. W związku z tem nastąpiła zmiana statutu „Penu" na podstawie zarządzenia Ministra Przemysłu i Handlu ogłoszonego w „Monitorze Polskim" z dn. 21. V. 1935 r. Nr. 116, poz. 148.

Zaległości w daninach komunalnych. Spłatę tych zaległości normuje rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dn. 8. V. 1935 r. Dz. U. Nr. 36 z dn. 20. V. 1935 r. poz: 259, które weszło w życie z dniem ogłoszenia. Rozporządzenie to zawiera przepisy o ulgach.

Ulgi w spłacie zaległości z ubezpieczeń społecznych. W Dzienniku Ustaw ukazało się rozporządzenie Ministra Opieki Społecznej, wydane w porozumieniu z Ministrem Skarbu o ulgach w spłacie zaległości z tytułu ubezpieczeń społecznych. Rozporządzenie to wydane zostało na podstawie ustawy o spłacie zaległości podatkowych oraz zaległych składek i opłat na rzecz niektórych publiczno-prawnych instytucyj ubezpieczeń. Rozporządzenie dotyczy zaległych należności na rzecz byłych Kas Chorych, byłych Zakładów ubezpieczeń pracowników umysłowych i t. d., powstałych z tytułu ubezpieczeń społecznych za czas do dnia 31 grudnia 1930 r.

Przez zaległe należności rozumie się wykazane w dniu 1 lipca 1935 r. zadłużenie z tytułu składek i opłat ubezpieczeniowych, odsetek zwłoki, kar i grzywien.

Ulg, przewidzianych w omawianem rozporządzeniu, udzielają: 1) właściwe Ubezpieczalnie społeczne z urzędu, co do zaległych należności byłych Kas Chorych; 2) Ubezpieczalnia krajowa w Poznaniu co do zaległych należności z tytułu ubezpieczenia inwalidzkiego robotników rolnych; 3) Zakład Ubezpieczeń Społecznych co do wszelkich innych zaległych należności, objętych rozporządzeniem.

Umarza się 30 proc. zaległych należności byłych Kas Chorych. Po dokonaniu umorzenia ustala się saldo zadłużenia poszczególnych dłużników na

dzień 1 lipca 1935 r. Zapłatę 40 proc. salda odracza się z pewnemi zastrzeżeniami wszystkim dłużnikom do dnia 30 czerwca 1936 r. pod warunkiem, że do dnia 15 lutego 1936 r. uiszczą wszystkie swoje zobowiązania wobec instytucyj ubezpieczeń społecznych, z tytułu ubezpieczeń społecznych za czas od 1 stycznia 1934 r. do 31 grudnia 1935 r., a nadto poczynając od 11 kwietnia 1936 r. nie będą zalegali z opłatą składek z tytułu ubezpieczeń społecznych także za czas od dnia 1 stycznia 1936 r. Dłużnikom, którzy uczynią zadość powyższym warunkom, rozkłada się płatność wymienionej części salda na 4 równe raty półroczne, płatne poczynając od 1 października 1936 r.

Zapłatę pozostałej części salda w wysokości 60% odracza się z tem, że do dnia 15 stycznia 1938 r. może ona ulec umorzeniu na określonych warunkach.

Prócz powyższych ulg dłużnikom, którzy w okresie do dnia 20 czerwca 1936 r. będą uskuteczniali wpłaty na poczet zaległości objętych saldem, a nie zalegają z opłatą składek za czas po dzień 1 stycznia 1934 r. każda wpłata będzie zaliczona w stosunku 200%, względnie 150% wpłaty w zależności, czy została uskuteczniona do 31 marca, czy też 30 czerwca 1936 r. Niezależnie od tego do dnia 31 grudnia 1936 r. wszyscy dłużnicy mogą spłacić objęte saldem zadłużenia w stosunku 1:1.25.

Spłatę zaległych należności pozostałych instytucji ubezpieczeń społecznych odracza się do 15-go lutego 1936 r. z pewnem zastrzeżeniem, oraz obniża się o połowę odsetki zwłoki, należne po dzień 1 lipca 1935 r., co jednak nie dotyczy kwot odsetek już obniżonych do 6-ciu, względnie 4.5% w myśl ustawy z dnia 15-go marca 1935 r.

Po upływie terminu odroczenia wpłata zaległych należności zostaje rozłożona:

1) w równych ratach na okres 3 lat, licząc od dnia 15 lutego 1936 r., jeżeli dłużnik nie udzieli odpowiedniego zabezpieczenia, a uiścił jednak zobowiązania z tytułu ubezpieczeń społecznych za czas od dnia 1 stycznia 1934 r. do dnia 31 grudnia 1935 r.,

2) na okres 9-ciu lat, jeżeli dłużnik udzieli odpowiedniego zabezpieczenia.

Dłużnik nie ma prawa do korzystania z odroczenia, a także z rozłożenia spłaty zaległych należności, bądź też prawo to traci: jeżeli nastąpiła likwidacja zakładu pracy lub jeżeli powstanie uzasadniona obawa, że zakład pracy ulegnie likwidacji przed upływem sześciu miesięcy, oraz jeżeli zalega z opłatą wymagalnej raty dłużej niż 3 miesiące.

Instytucje ubezpieczeń społecznych mogą zezwolić na całkowitą lub częściową spłatę zadłużenia: papierami procentowemi, wymienionemi w art. 224 ustawy z dnia 28 marca 1933 r. o ubezpieczeniu społecznem, przez przelew wierzytelności, przeniesienie prawa własności do nieruchomości, przez spłatę towarami lub inny sposób. Dotychczasowe układy w sprawie spłaty zaległych należności ulegną zmianie, na wniosek zainteresowanego o tyle, o ile są mniej korzystne dla dłużników.

Rozporządzenie weszło w życie z dniem ogłoszenia z mocą obowiązującą od 11 lipca r. b.

Zwyczaje handlowe ustalone przez lwowską Izbę Przemysłowo-Handlową dla przemysłu naftowego. W przemyśle naftowym pośrednictwo przy transakcjach kupna-sprzedaży udziałów brutto oraz brutto-netto odbywa się od szeregu lat najczęściej w specyficzny sposób, polegający na tem, że osoba pośrednicząca w tego rodzaju transakcjach nabywa względnie sprzedaje udziały na własny rachunek po uprzedniem umówieniu się z nabywcą względnie sprzedawcą co do ceny tak, że różnica ceny uzyskana przez takiego pośrednika stanowi jego zarobek. W tym stanie rzeczy pośrednik w ścisłem tego słowa znaczeniu ustępuje miejsca handlarzowi, kupującemu względnie sprzedającemu udziały na własny rachunek, a zysk jego skutkiem tego jest pod względem wysokości rozmaity w zależności od konjunktury.

Z tych też powodów nie mógł się wytworzyć zwyczaj handlowy, któryby — w braku wyraźnych w tej mierze postanowień umownych — normował wysokość prowizji pośrednika przy transakcjach udziałami naftowemi.

Natomiast co się tyczy udziałów netto, zauważa się, że nie są one przedmiotem transakcyj na rynku bruttowym. Dla orjentacji podaje się, że udziały „netto" reprezentują bezpośredni udział w przedsiębiorstwie kopalnianem jako takiem, a nie tylko w produkcji — i że wysokość prowizji pośrednika przy transakcjach temi udziałami również nie została zwyczajowo ustalona. (13. XI. 1934. L. 17042/II.).

W przemyśle naftowym wogóle, a w średnich przedsiębiorstwach naftowych w szczególności, niema zwyczaju handlowego, wedle którego pracodawca opłacaćby miał w całości składki z tytułu ubezpieczeń społecznych za pracowników. (13. XI. 1934. L. 16601/II.).

Wedle przyjętego w przemyśle naftowym zwyczaju handlowego przez określenie umowne zaraz z pierwszej produkcji rozumieć należy, że na zaspokojenie danej pretensji użyta być winna równowartość produkcji ropy i gazu ziemnego, wydobywanej z danego otworu bez potrącenia kosztów wiercenia i eksploatacji, a po potrąceniu jedynie ilości ropy wzgl. gazu, przypadającej na udziały brutto i brutto - netto istniejące i zaintabulowane w chwili zawarcia umowy. (10. IV. 1935. L. 5510/II.).

Nie istnieje zwyczaj handlowy, wedle którego umowę ubezpieczeniową od ognia uważa się za doszłą do skutku z chwilą zapłacenia częściowej składki do rąk agenta, który nie był wyraźnie upoważniony do zawierania umowy ubezpieczeniowej.

Niema zwyczaju handlowego, którby normował kwestję czasu zaistnienia odpowiedzialności odszkodowawczej Towarzystwa ubezpieczającego. Kwestję tę — o ile chodzi o b. zabór austrjacki — ustala § 17 ustawy z dnia 23 grudnia 1917, o umowie ubezpieczeniowej (Dz. U. P. Nr. 501 z r. 1917) 10/V. 1935. L. 5673/II.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

Przemysł naftowy wobec śmierci Marszałka Piłsudskiego. Skoro rozeszła się po kraju żałobna wieść o śmierci Pierwszego Marszałka Polski, zebrały się w dniu 14 maja b. r. liczne organizacje naftowe wraz z przedstawicielami firm naftowych, mających swą siedzibę we Lwowie, celem złożenia hołdu Jego pamięci. Wzięły w niem udział następujące organizacje: Krajowe Towarzystwo Naftowe, Syndykat Producentów Ropy, Zjednoczenie średnich i małych Małopolskich Rafineryj Olejów Mineralnych, Związek Polskich Producentów i Rafinerów Olejów Mineralnych, Związek Polskich Przemysłowców Naftowych.

Zebranie otworzył i przemówienie żałobne wygłosił Wiceprezes Krajowego Towarzystwa Naftowego p. inż. Wiktor Hłasko. Przemówienia tego wysłuchali zebrani w skupieniu stojąc. Poczem uchwalono wysłać do Pana Prezydenta Rzplitej następujący telegram:

„Przejęci do głębi ogromem straty poniesionej przez Naród spowodu zgonu Wielkiego Budowniczego Polski, Marszałka Józefa Piłsudskiego, oświadczamy, że ideałom Jego będziemy wierni i że stajemy karnie do dalszej pracy nad budową mocarstwowej Polski".

Do wysłania tego telegramu i do podpisania go w imieniu wszystkich organizacyj naftowych upoważniono Krajowe Towarzystwo Naftowe.

Powzięto następnie uchwałę wzięcia oficjalnie udziału w uroczystościach pogrzebowych oraz ustalono skład Komitetu Żałobnego, złożonego z przedstawicieli wszystkich organizacyj i niektórych firm naftowych zarazem jako Delegację na powyższe uroczystości.

Komitet ten zainicjował budowę pomnika Marszałka Piłsudskiego we Lwowie i zdeklarował na ten cel kwotę 50.000 zł. do rąk Prezydenta miasta Lwowa i wezwał ogół obywateli Małopolski wschodniej do składania i zbierania funduszów na ten cel.

Część Delegacji udała się na uroczystości pogrzebowe do Warszawy, część wprost do Krakowa. Niezależnie od niej udział w pogrzebie wzięła znaczna liczba osób z przemysłu naftowego, oddając tym sposobem ostatni hołd zmarłemu Wodzowi.

Związek Polskich Przemysłowców Naftowych wysłał imieniem własnem i reprezentowanej przez siebie części przemysłu naftowego telegram kondolencyjny z wyrazami hołdu dla pamięci Pierwszego Marszałka Polski na ręce Pana Ministra Przemysłu i Handlu H. Floyar Rajchmana.

Z działalności Związku Polskich Przemysłowców Naftowych. W ciągu ostatnich kilku miesięcy działalność tej organizacji była mocno ożywiona ze względu na odbywającą się reorganizację i na organizowanie Oddziału Związku w Borysławiu, 28 listopada ub. r. obradowała we Lwowie Rada Związku. Przedmiotem obrad była sprawa reorganizacji, sprawa ustawowego uregulowania umów zbiorowych o pracę, sprawa ustalenia kandydatur do Izb Przemysłowo-Handlowych, zatwierdzenie zamknięcia rachunkowego i sprawozdania na Walne Zgromadzenie. Złożono również sprawozdanie z wyjazdu delegacji do Warszawy w sprawie ceny ropy oraz z czynności związanych z wyborami do powyższych Izb. Zebranie zakończono wybraniem Komisji statutowej i dla spraw reorganizacji oraz Komisji dla sprawy umów zbiorowych.

Dnia 28 grudnia ub. r. odbyło się posiedzenie Komisji dla umów zbiorowych, celem przygotowania opinji o projekcie ustawy o umowach zbiorowych o pracę. Opinja ta została następnie przygotowana i przesłana pisemnie Ministrowi Opieki Społecznej jako stanowisko grupy czysto kopalnianej w tej sprawie.

14 marca oraz 2 i 14 kwietnia b. r. obradowała w Drohobyczu i we Lwowie Rada Związku z udziałem członków Komitetu Ropnego Syndykatu Producentów Ropy. Naradzano się nad sprawą reorganizacji i przedyskutowano przygotowany nowy statut Związku. Statut ten na ostatniem posiedzeniu zatwierdzono z wnioskiem na Walne Zgromadzenie o jego zmianę.

W międzyczasie trzykrotnie obradowała Komisja statutowa, na której omawiane były szczegółowe postanowienia statutu. Również odbyło się parę posiedzeń w sprawie Oddziału w Borysławiu.

Dnia 25 czerwca b. r. odbyło się we Lwowie posiedzenie członków Rady Związku wybranych przez Walne Zgromadzenie dnia 2 czerwca b. r. Posiedzenie to miało na celu kooptowanie dalszych członków Rady oraz wybór pełnego Prezydjum Rady, a także niektórych członków Zarządu. Do Rady Związku z wyboru przez Walne Zgromadzenie weszli pp.: J. F. Buchwald, W. Długosz, B. Doregger, J. Dressler, dr H. Gartenberg, M. Herz, I. Igler, E. Lockspeiser, J. Oberländer, dr J. Parnas, J. Schiffer, J. Schmer, L. Schutzman, H. Spitzman, W. Sulimirski, I. Weiss, J. Weiss, Cz. Załuski i W. Zieliński, — z kooptacji przez członków wybranych przez Walne Zgromadzenie pp.: H. Axelbrad, C. Cavazza, W. Kobak, inż. P. Leniecki, M. Longchamps, A. Mehuys, J. Szlemiński.

Dnia 4 lipca b. r. odbyło się we Lwowie posiedzenie nowego zarządu Związku poświęcone bieżącym sprawom.

SPIS RZECZY ZA ROK 1934 rozesłany zostanie wraz z następnym zeszytem czasopisma.

Obciążenia podatkowe produktów naftowych w państwowym budżecie na rok 1935/36. Do budżetu państwowego wstawiono jako oczekiwany wpływ, podatek od olejów mineralnych w sumie zł. 21,630.000, oraz opłatę od materjałów pędnych na Państwowy Fundusz Drogowy w sumie zł. 8,800.000.

Przejęcie eksportu parafiny przez „Pen". Sto-

sownie do wydanych zarządzeń Polski Eksport Naftowy przejął eksport parafiny z dniem 1 lipca b. r.

Konferencja w sprawie funduszu wiertniczego. W konferencji tej dnia 5 lipca b. r. wzięli udział z ramienia Związku Polskich Przemysłowców Naftowych pp.: wiceprezes Juljan Winiarz i dyr. J. Szlemiński wezwany imiennie.

WIADOMOŚCI STATYSTYCZNE I GOSPODARCZE

Ceny gazu ziemnego.

Ustalone przez Izbę Handlową i Przemysłową we Lwowie dla zagłębia Borysław—Tustanowice:

za październik i listopad 1934 r. 4.45 groszy za 1 m³
„ grudzień 1934 i styczeń 1935 r. 4.70 „ „ „ „
„ luty 1935 r. 4.61 „ „ „ „
za marzec, kwiecień i maj 1935 r. 4.22 groszy za 1 m³
„ czerwiec 1935 r. 4.15 „ „ „ „

Przy obliczaniu ceny gazu, przypadającego na udziały brutto, odliczają kopalnie z powyższej ceny koszty zabierania gazu z kopalń, t. j. koszty tłoczenia i t. p.

Przeciętne ceny ropy za 1 cyst. 10.000 kg płacone przez Vacuum Oil Company w czasie od 1. X. 1934 r. do 30. VI. 1935 r.

Marka	1934 X. XI.	1934 XII.	1935 I.	1935 II.	1935 III IV V VI
	w złotych				
Bitków Stella—Zofja	1.687.50	1.638.—	1.690.80	1.660.80	1.620.—
Borysław	1.350.—	1.365.—	1.409.—	1.384.—	1.350.—
Humniska	1.701.—	1.719.90	1.775.34	1.730.—	1.687.50
Iwonicz	—	—	—	—	1.390.50
Jaszczew	1.485.—	1.501.50	1.578.08	1.550.08	1.512.—
Kosmacz	—	—	1.437.18	—	—
Krosno bezparafinowa	1.309.50 1.350.—	1.341.58	—	—	—
Krosno parafinowa	1.282.50	1.282.50	—	1.296.75	1.296.75
Kryg czarna	1.107.—	—	—	—	1.107.—
Kryg — Lipinki	1.282.50	1.296.75	1.338.55	1.314.80	1.282.50
Kryg zielona	1.350.—	1.365.—	1.409.—	1.384.—	1.350.—
Libusza	1.302.75	1.332.15	1.380.82	1.356.32	1.323.—
Lipinki — Faworyt	—	—	1.451.27	1.425.52	—
Lipinki — Jakób	1.441.77	1.457.79	1.504.78	1.478.08	1.441.77
Lipinki — Lipa	1.362.02	1.377.15	1.421.54	1.396.32	1.362.02
Lipinki — Rużyca	1.350.—	1.365.—	1.409.—	1.384.—	1.350.—
Męcina Wielka	1.417.50	1.433.25	1.479.45	1.453.20	1.417.50
Mokre	1.782.—	1.801.80	1.859.88	1.826.88	1.782.—
Mraźnica	1.350.—	1.365.—	1.409.—	1.384.—	1.350.—
Potok	1.822.50 1.593.—	1.610.70	1.662.62	1.633.12	1.593.—
Rajskie	1.687.50	1.706.25	1.761.25	1.730.—	1.687.50
Rosulna	—	—	1.437.18	—	—
Rypne — Duba	—	—	1.409.—	—	1.350.—
Schodnica	—	—	—	1.501.—	—
Słoboda Rungurska	—	1.310.40	1.352.64	—	1.296.—
Starowsianka	1.782.—	1.801.80	1.859.88	1.826.88	1.782.—
Strzelbice	1.296.—	—	—	1.328.64	1.296.—
Toroszówka — Petronafta	1.890.—	1.911.—	1.972.60	1.937.60	1.890.—
Tyrawa Solna	—	—	—	1.411.68	—
Urycz	1.660.50	1.678.95	1.733.07	1.702.32	1.660.50
Wójtowa	—	1.625.—	—	—	—

Ceny ropy bruttowej w miesiącach od 1. X. 1934 do 30. VI. 1935 r. za wagon 10 t.

	1934 r.	1935 r.	
	X. XI. XII	I. i II.	III. IV. V. i VI.
Białkówka — Winnica	1.290.—	1.304.—	1.289.—
Bitków Franco — Polonaise	1.367.—	1.382.—	1.366.—
Bitków Standard - Nobel	1.439.—	1.455.—	1.439.—
Bitków Pasieczna loco Dąbrowa	1.491.—	1.507.—	1.490.—
Bitków Stella—Zofja	1.664.—	1.682.—	1.663.—
Borysław	1.350.—	1.365.—	1.350.—
Dobrucowa	1.290.—	1.304.—	1.289.—
Grabownica — Humniska benzynowa	1.664.—	1.682.—	1.663.—
Grabownica — Humniska parafinowa	1.394.—	1.409.—	1.393.—
Harklowa	1.227.—	1.240.—	1.226.—
Hołowiecko	1.350.—	1.365.—	1.350.—
Humniska — Brzozów	1.620.—	1.650.—	1.631.—
Iwonicz	1.259.—	1.273.—	1.259.—
Jaszczew	1.320.—	1.334.—	1.319.—
Klęczany	1.785.—	1.805.—	1.785.—
Klimkówka	1.259.—	1.273.—	1.259.—
Kosmacz	1.295.—	1.309.—	1.295.—
Krosno parafinowa	1.196.—	1.209.—	1.195.—
Krosno wolna od paraf.	1.215.—	1.228.—	1.214.—
Krościenko parafinowa	1.196.—	1.209.—	1.195.—
Krościenko wolna od parafiny	1.215.—	1.228.—	1.214.—
Kryg czarna	1.108.—	1.120.—	1.107.—
Kryg zielona	1.290.—	1.304.—	1.289.—
Libusza	1.236.—	1.250.—	1.236.—
Lipinki	1.314.—	1.328.—	1.313.—
Lubatówka	1.259.—	1.273.—	1.259.—
Łodyna	1.270.—	1.284.—	1.270.—
Majdan — Rosulna	1.339.—	1.354.—	1.339.—
Męcina Wielka	1.392.—	1.407.—	1.391.—
Męcinka	1.392.—	1.407.—	1.391.—
Męcinka parafinowa	1.321.—	1.336.—	1.321.—
Młynki — Starawieś	1.485.—	1.501.—	—
Mokre	1.639.—	1.657.—	1.638.—
Mrażnica Wierzchnia	1.324.—	1.339.—	1.324.—
Opaka	1.350.—	1.365.—	1.350.—
Orów	1.350.—	1.365.—	1.350.—
Pereprostyna	1.392.—	1.407.—	1.391.—
Popiele	1.350.—	1.365.—	1.350.—
Potok	1.742.—	1.761.—	1.741.—
Rajskie	1.304.—	1.318.—	1.300.—
Ropianka ad Dukla	1.295.—	1.309.—	1.295.—
Roztoki	—	1.905.—	1.884.—
Równe Rogi parafinowa.	1.124.—	1.136.—	1.123.—
Równe Rogi wolna od parafiny	1.269.—	1.283.—	1.268.—
Rymanów	1.212.—	1.225.—	1.211.—
Rypne	1.328.—	1.343.—	1.328.—
Schodnica	1.485.—	1.501.—	1.484.—
Słoboda Rungurska	1.344.—	1.359.—	1.344.—
Stańkowa	1.350.—	1.365.—	1.350.—
Stara Wieś biała	1.884.—	1.905.—	1.884.—
Stara Wieś ciemna	1.650.—	1.668.—	1.750.—
Strzelbice	1.169.—	1.182.—	1.169.—
Szymbark	1.329.—	1.344.—	1.329.—
Toroszówka	1.895.—	—	1.890.—
Toroszówka — Ewa	—	1.385.—	1.370.—
Turzepole	1.219.—	1.232.—	1.218.—
Tyrawa Solna	1.350.—	1.365.—	1.350.—
Urycz	1.529.—	1.546.—	1.529.—
Wańkowa	1.200.—	1.213.—	1.199.—
Węglówka	1.215.—	1.228.—	1.214.—
Wulka	1.259.—	1.273.—	1.259.—
Zagórz	1.295.—	1.309.—	1.295.—
Załawie	1.755.—	1.774.—	1.754.—
Zmiennica	1.241.—	1.255.—	1.241.—

	1934 r.	1935 r.			
	XII.	I.	II.	III. i IV	V. i VI.
Młynki-Starawieś	—	—	—	1.484.—	1.600.—
Roztoki	1.884.—	—	—	—	—
Toroszówka	—	1.916.—	1.935.—	—	—
Toroszówka-Ewa	1.370.—	—	—	—	—

Państwowa Fabryka Olejów Mineralnych „Polmin" wykonała prawo zakupu następujących marek tejże ropy:

W październiku 1934 r.:

Białkówka—Winnica, Bitków Franco—Polonaise, Bitków Pasieczna loco Dąbrowa, Bitków Standard-Nobel, Bitków Stella—Zofja, Borysław, Dobrucowa, Grabownica—Humniska benzynowa, Grabownica—Humniska parafinowa, Harklowa, Humniska—Brzozów, Iwonicz, Jaszczew, Klimkówka, Krosno wolna od parafiny, Krościenko wolna od parafiny, Kryg czarna, Kryg zielona, Libusza, Lipinki, Lubatówka, Łodyna, Majdan—Rosulna, Męcina Wielka, Męcinka, Męcinka parafinowa, Młynki—Starawieś, Mokre, Mrażnica Wierzchnia, Opaka, Pereprostyna, Potok, Rajskie, Równe Rogi parafinowa, Równe Rogi wolna od parafiny, Rypne, Schodnica, Stańkowa, Stara Wieś ciemna, Strzelbice, Toroszówka, Turzepole, Tyrawa Solna, Urycz, Wańkowa, Węglówka, Wulka, Załawie.

W listopadzie 1934 r.:

Oprócz wszystkich powyższych marek także marki: Krosno parafinowa, Krościenko parafinowa.

W grudniu 1934 r.:

Także marki: Roztoki, Toroszówka—Ewa.

Od stycznia do maja 1935 r. włącznie:

Wszystkich marek powyżej we wszystkich bez wyjątku miesiącach wyszczególnionych.

W czerwcu 1935 r.:

Wszystkich marek, powyżej we wszystkich miesiącach wyszczególnionych z wyjątkiem marki: Rajskie.

Wydawca: Związek Polskich Przemysłowców Naftowych we Lwowie, ul. Kopernika 4, III. p.
Redaktor odpowiedzialny: **Józef Szlemiński.**
Odbito w Lwowskiej Drukarni Nowoczesnej, Pasaż Mikolascha. — Telefon 216-76.